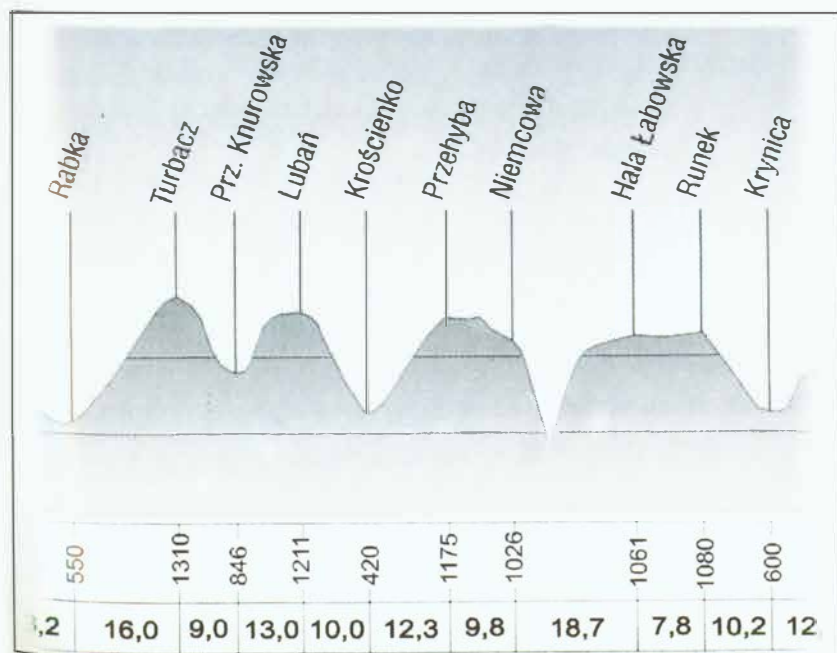




Na wyznaczonych 65 odcinkach szlaku głównego znalazło się 25-go maja około 3500 osób. Nasz Oddział zorganizował 3 punkty kontrolne na Przehybie (obsługiwany przez Koło Przewodników), na Niemcowej (obsługiwany przez Koło Grodzkie PTTK w Piwnicznej) i na Hali Łabowskiej (obsługiwany przez KTG). Przez te punkty przewinęło się około 200 osób. Były to grupy zorganizowane oraz turyści indywidualni. Niestety nie wszyscy mogli wpisać nr dokumentu tożsamości i PESEL, co było wymogiem dla osiągnięcia Rekordu Guinnessa. Dlatego też jeszcze chwilę trzeba poczekać na końcową decyzję:

CZY USTANOWILIŚMY REKORD GUINNESSA?
a na razie popatrzymy jak wyglądała trasa z Rabki do Krynicy.



2 0 0 2
Międzynarodowy
ROK GÓR

Wszystkich Sympatyków Gór
zapraszamy
14-go września
na „Spotkanie na Szczytach”
- na drugą imprezę
Międzynarodowego Roku Gór.

A jakie to będą szczyty -
niespodzianka - należy śledzić
nasze afisze.

„... Lecz aby myśl stała się ciałem, aby piękne i pożyteczne cele rodzącego się Towarzystwa mogły szybkim krokiem zbliżyć się do urzeczywistnienia, koniecznym jest poparcie ze strony jak najszerszych kół społecznych, a w pierwszym rzędzie mieszkańców sądecczyzny ...”

(„Odezwa” - Nowy Sącz II kwietnia 1906 r.)

Uchwała nr XVIII/2002 Zarządu Oddziału PTTK „Beskid”

W maju 2006 r. minie 100 lat od pierwszego zebrania Wydziału Turystycznego Beskid, który był początkiem dzisiejszego Oddziału Beskid Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego. Przez okres 100 lat istnienia zmieniły się czasy, przeobrażało się nasze Towarzystwo - od Wydziału Turystycznego przez Towarzystwo Tatrzańskie, dalej Polskie Towarzystwo Tatrzańskie do dzisiejszego kształtu - Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego.

Nigdy jednak nie zniknęła nazwa Beskid, tak jak nigdy nie zabrakło wspaniałych ludzi, entuzjastów, zakochanych w górach Beskidu Sądeckiego - pragnących tą miłością dzielić się z innymi. Zarząd Oddziału PTTK Beskid tej kadencji ma ten wielki zaszczyt, a przede wszystkim obowiązek godnie uczcić ten jubileusz. Dlatego też od roku 2002 rozpoczyna 5-letni okres jubileuszu. Pragniemy i stawiamy to jako zadanie, by każdy rok jubileuszu pozostawił trwałe pamiątki.

Rok 2002 - Międzynarodowy Rok Gór

- wmontowanie witrażu - wotum wdzięczności - Oddziału PTTK Beskid w Kaplicy PTTK w Kościele MB Wspomożycielki Wiernych w Warszawie na Bielanach
- organizacja na Przehybie Ośrodka Turystyki Górskiej - Betlejemka
- 40-lecie Yacht Club PTTK Beskid - Znamierowice

Rok 2003

- postawienie na polanie Przehyba nowego Krzyża wraz z obeliskiem upamiętniającym wszystkich działaczy i przewodników Oddziału PTTK Beskid, którzy odeszli na wieczne wędrówki

Rok 2004

- 50-lecie Koła Przewodników PTTK naszego Oddziału i w ramach tego jubileuszu - Organizacja

Ogólnopolskiego Górskiego Rajdu Przewodnickiego

Rok 2005 - Rok Schronisk PTTK

- organizacja imprez, sympozjum, wystawy i konkursów dotyczących: schroniska na Przehybie, schroniska na Łabowskiej Hali, stacji Yacht Clubu w Znamierowicach
- skierowanie do Zjazdu Oddziału Beskid wniosku o przywrócenie tytułu „Honorowy Członek Oddziału PTTK Beskid”

Rok 2006

- centralne uroczystości oraz wmurowanie na budynku Oddziału tablicy upamiętniającej 100-lecie istnienia
- organizacja przez Koło Przewodników naszego Oddziału Ogólnopolskiej Pielgrzymki na Jasną Górę

Zarząd Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu jest przekonany, że przyjęty tak szeroki i ambitny program obchodów jubileuszu jest godny 100-lecia, a wszyscy członkowie Oddziału włączą się czynnie w jego realizację.



Kowalczewina

Kronika

7.04.2002

Koło Grodzkie - Ziemia Tarnowska - osób 19.

10-14.04.2002

Yacht Club - Puchar EP Rybnik w klasie Laser Radial - osób 4.

14.04.2002

Koło Grodzkie - Słowacja - Litmanowa - osób 12.

14.04.2002

KTG - Wędrówki Familijne z KTG - Łabowska Hala - osób 15.

19-21.04.2002

Yacht Club - Zalew Rybnik - Śląski Puchar Optymista - załogi - 4.

20.04.2002

Komisja Młodzieżowa - Jamna w ramach kursu organizatorów turystyki młodzieżowej - osób 90.

21.04.2002

Koło Grodzkie - Dolina Kościeliska - Przystop Miętusi - osób 51.

21.04.2002

Koło Przewodników, Sekcja Tatrzańska - Dolina Kościeliska, Hala Ornak - osób 11.

26-27.04.2002

Komisja Młodzieżowa wycieczka dla niepełnosprawnych na Przehybę - osób 20.

26.04 - 5.05.2002

Yacht Club - Jezioro Charzykowskie „Regaty Konstytucji 3 Maja” - w klasie Laser Radial:

1 miejsce	Landowski Miłosz
2 miejsce	Żygłowicz Maciej
3 miejsce	Pikor Jakub

27-28.04.2002

KTG - Kurs znakarski - osób 11.

1.05.2002

Koło Grodzkie - okolice Krynicy - osób 12.

1.05-5.05.2002

Yacht Club - Kamień Pomorski „Regaty Piastowskie” w klasie Optymist - załogi - 3: Pawlak Piotr, Żygłowicz Katarzyna, Skóraś Filip, zajęli miejsca w połowie stawki.

3-4.05.2002

Koło Grodzkie - Bieszczady - osób 50.
Yacht Club - Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików Kraków Bagry - Stankiewicz Dawid zajął 2 miejsce.

11.05.2002

Koło Przewodników - jajecznicza w Feleczynie - osób 20.

10-12.05.2002

Yacht Club - Jez. Charzykowskie - Memoriał Otto Welanda - załoga - 1.

11.05.2002

Yacht Club otwarcie sezonu żeglarskiego - osób 80.

13.05.2002

Komisja Młodzieżowa - zakończenie Młodzieżowego kursu Organizatorów Turystyki - osób 86.

15-19.05.2002

Yacht Club - Holandia Murden - Regaty z cyklu Pucharu Europy w kl. Laser - 3 miejsce Miłosz Landowski.

18-19.05.2002

Sądecki Jeździecki Klub Turystyki Górskiej - 1 Zielonoświątkowy Konny Rajd Gwiazdzisty w Beskidzie Sądeckim - osób 25.

17-19.05.2002

Yacht Club - Eliminacje do Mistrzostw Europy w Gdyni - załogi - 3.

19.05.2002

KTG - „Wędrówki Familijne z KTG” - Jamna - Paleńnica - osób 25.

20.05.2002

Komisja Młodzieżowa - dla niepełnosprawnych - pływanie na łodziach w Znamierowicach - osób 16.

25.05.2002

Równoczesne przejście głównym szlakiem beskidzkim na odcinku Krościenko - Przehyba - Niemcowa - Rytro - Łabowska Hala.

25.05.2002

Komisja Młodzieżowa - Przehyba - osób 38.

21-26.05.2002

KTG „39 Rajd o Srebrną Ciupagę” - osób 90.

21-26.05.202

Komisja Rowerowa „37 Rajd o Puchar Ziemi Sądeckiej” - osób 81.

24-26.05.2002

Yacht Club - Regaty o Puchar Jana Petryli - Czorsztyn - Kluszkowce - 3 miejsce Katarzyna Żygłowicz - załóg 7.

31.05.2002

Yacht Club - Regaty „O Złoty Puchar Mazur” w klasie Laser Radial;

1 miejsce	Miłosz Landowski
3 miejsce	Maciej Żygłowicz
8 miejsce	Piotr Skóraś
22 miejsce	Jakub Pikor

8-9.06.2002

Yacht Club - Wisła Kraków - Międzynarodowe Regaty Ekologiczne: 7 miejsce Dawid Stankiewicz
2 miejsce w gr. B Optymist Open Joanna Janelka

9.06.2002

Koło Grodzkie - Tatry Polskie - Dolina Pięciu Stawów - osób 43.

11.06.2002

Komisja Młodzieżowa - Pieniny - osób 47.

14.06.2002

Komisja Młodzieżowa - Pieniny - osób 50.



■ KOMISJA OPIEKI NAD ZABYTKAMI

■ Wiosenne wycieczki Komisji Opieki nad Zabytkami

Działająca przy naszym Oddziale Komisja Opieki nad Zabytkami, oprócz comiesięcznych zebrań organizuje dla swoich członków ciekawe wycieczki szkoleniowe. W okresie wiosennym zorganizowaliśmy dwie takie wycieczki. W każdej z nich wzięło udział po 9 osób. Przewodnikiem wycieczek był Edward Storch.

1. Wycieczka na trasie: Słupnice Dolne, Szczyrzyc, Szyk, Limanowa (6.05.2002 r.). Trasę wycieczki odbyliśmy użyczonym nam samochodem, co umożliwiło nam poznanie trzech odległych od siebie obiektów.

- **Słupnice Dolne.** Tu znajduje się rzadko zwiedzany przez wycieczki XVII-wieczny drewniany kościół z polichromią wykonaną przez znanego malarza i konserwatora zabytków Józefa Dutkiewicza. W późno renesansowym głównym ołtarzu obejrzelśmy obraz tzw. „Świętej Rozmowy” malowany na sposób gotyki, chociaż powstał w połowie XVI lub na początku XVII wieku. Brak miejsca nie pozwala na szczegółowy opis wyposażenia tego kościoła, ale warto wspomnieć tu o wiszącej na południowej ścianie nawy pięknej XVII - wiecznej rzeźbie Matki Boskiej w promienistej mandorli.
- **Szczyrzyc.** Ta miejscowość, jej historia, a szczególnie znajdujące się na jej terenie opactwo cysterskie jest wytrawnym turystom dobrze znana. Pominę więc tu szczegółowy opis. Zwiedziliśmy kościół i muzeum klasztorne. Obecny kościół powstał w 1620 r. na zrębach budowli wczesnogotyckiej, której elementy widoczne są w murach tego kościoła i w korytarzu klasztornym. Ostateczny wygląd nadały mu dalsze przebudowy dokonane w XVIII i XIX wieku.

Dla sądeczan ważną informacją jest to, że polichromię wnętrza wykonał Jan Bukowski, malarz, który u nas wykonał polichromię kościoła św. Kazimierza. Skarbem kościoła jest XVII-wieczny obraz Matki Boskiej Szczyrzyckiej umieszczony w bocznej kaplicy. Muzeum klasztorne pokazał nam jego kustosz Ojciec Henryk, nie tylko znawca zbiorów tam zgromadzonych, ale wspaniały gawędziarz umiejący zainteresować słuchaczy. Dotarliśmy również do rezerwatu „Diabelski Kamień” i znajdującej się pod nim pustelni.

- **Szyk.** Nazwa tej miejscowości pochodzi prawdopodobnie od rycerzy, którzy tu szykowali się do boju. Prawdziwymi skarbami znajdującego się tu drewnianego kościoła z I połowy XVI wieku, później kilkakrotnie rozbudowywanego są: Obraz Matki Boskiej i niedawno odkryta XVI-wieczna polichromia. Renesansowy, ale jeszcze o wyraźnych cechach gotyckich obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, prawdopodobnie autorstwa Stanisława Samostrzelnika, przedstawia Matkę Boską w całej postaci, a ponad nią, jakby w otwartym niebie tzw. Pietę Pańską, czyli Boga Ojca trzymającego zmarłego Chrystusa.
- **Limanowa.** W drodze powrotnej zwiedziliśmy limanowską bazylikę ze słynną XIV-wieczną Pietą.

2. Wycieczka na trasie: Mszalnica, Mystków (22.05.2002 r.). Celem tej wycieczki było zapoznanie się z pięknymi starymi kapliczkami. Do Mszalnicy dotarliśmy autobusem miejskim, skąd przy pięknej pogodzie, oglądając malownicze widoki i wdychając wiosenne zapachy ukwieconych pól i łąk, przeszliśmy do Mystkowa. W tych miejscowościach zachowało się wiele XIX-wiecznych kapliczek, często z dawnym wyposażeniem. Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że wszystkie są pięknie wyremontowane i zabezpieczone przed wandalami. Oczywiście mogliśmy obejrzeć tylko drobną ich część, tzn. te, które znajdują się przy drodze.

W Mystkowie ponadto obejrzelśmy kościół zbudowany w latach 1905 - 1910 wg projektu architekta Edgara Kovatsa. Architekt ten w latach 1895 - 1900 był dyrektorem zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, a od 1900 r. profesorem Politechniki Lwowskiej. Ten zaprojektowany przez niego neo-barokowy kościół posiada wewnątrz cenne



Przed drewnianym kościołem w Słupnicach
Fot. Z. Szubelak



Przed wejściem do kościoła cystersów w Strzyżycu.
Fot. Z. Szubelak

wyposażenie pochodzące głównie z poprzedniego kościoła. Z tego wyposażenia zwracam uwagę na trzy obiekty:

- Obraz Matki Boskiej z około 1630 roku. Ten barokowy obraz został namalowany na desce w sposób podobny jak wykonywano średniowieczne obrazy tablicowe. Postać Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej nieznanymi z nazwiska malarz umieścił na złotym trybowanym tle. To piękne dzieło malarskie możemy zaliczyć do tzw. „szkoły starsządeckiej”, o której może kiedyś będziemy mogli jeszcze przeczytać w naszym piśmie.
- Płaskorzeźba Matki Boskiej w mandorli z aniołami potrzynującymi koronę i popiersiem Boga Ojca

z I połowy XVII wieku. Prawdopodobnie jest to dzieło tego samego warsztatu snycerskiego co rzeźby w ołtarzu głównym sądeckiej kolegiaty.

- Cykl pasyjny składający się z czterech barokowych obrazów pochodzących z dawnego klasztoru norbertanów (obecnie jezuitów) w Nowym Sączu. Obrazy te będziemy mogli obejrzeć na organizowanej przez Muzeum Okręgowe wystawie poświęconej norbertanom i jezuitom sądeckim, która będzie prezentowana w okresie wakacyjnym w galerii „Dawna Synagoga”. Otwarcie wystawy będzie miało miejsce 28.06.2002 r.

Edward Storch

■ SĄDECKI JEZDZIECKI KLUB TURYSTYKI GÓRSKIEJ

W dniach 18-19.05.br. odbywał się Pierwszy Zielonoświątkowy Rajd Gwiazdzisty z zakończeniem w Ośrodku Górskiej Turystyki Jeździeckiej PTTK Agro-Tour Konie Gaboń. Uczestniczyło 25 osób, z których

każdy otrzymał pamiątkowy dyplom.

Zgodnie z Zielonoświątkowym zwyczajem Rajd zakończyło wspólne smażenie jajecznic.

■ YACHT CLUB PTTK

■ Znamirówce. Inauguracja sezonu żeglarskiego na jeziorze Rożnowskim. Bandera w górę.



40-lecie Yacht Clubu

Wystrzał z armaty „wiwatówki” wypożyczonej od krakowskiego Bractwa Kurkowego obwieścił w sobotę rozpoczęcie sezonu żeglarskiego w stаницy wodnej w Znamirówcach. Inaugurację sezonu połączono z obchodami 40-lecia Yacht Clubu „Beskid” w Nowym Sączu.

Uroczystość rozpoczęła msza odprawiona przy

ołtarzu polowym na tle wody i żaglówek przez proboszcza Tabaszowej. - Żeglarstwo to nie tylko sport, to także praca nad charakterem człowieka, wiele dobra dokonuje się w tej stаницy - mówił ks. Marian Jedynak.

Po nabożeństwie padła komenda: „Bandera w górę”, za chwilę prawdziwą kanonadę urządził Aleksander Adamski, etatowy „kanonier” Bractwa kurkowego w Krakowie, a potem posypał się grad medali i odznaczeń dla zasłużonych żeglarzy z okazji 40-lecia Yacht Clubu „Beskid” Nowy Sącz.

Najbardziej fetowano honorowego komandora Jerzego Masiora oraz pierwszego komandora sekcji żeglarskiej PTTK, Józefa Waškę. Obaj weterani żeglarstwa na Rożnowie otrzymali piękne puchary.

- Są różne patriotyzmy, w tym patriotyzm pejzażu. Takich widoków, jak na przystani w Znamirówcach nie ma na żadnym jeziorze w Polsce - mówi dr Masior, wspominając początki.

Budowa ośrodka żeglarskiego w Znamirówcach

Co słyhać w naszych komisjach?

rozpoczęła się od „psiej budki”, a teraz to kompleks funkcjonalnych pomostów, hangarów, noclegowni itd., dobrze zarządzanych przez bosmana Mieczysława Milczka. Komandor Tadeusz Żygłowicz Złotą Odznakę PTTK wręczył Janowi Smajdorowi, wicekomandorowi od pięciu lat.

Srebrne Odznaki PTTK otrzymali: Jacek Białoń, kierownik wykszolenia żeglarskiego, Michał Smajdor, zdobywca wszystkich możliwych nagród w klasie „OK”, Bogusław Łukasik, długoletni organizator rejsów po Solinie i Mariusz Lewandowski, organizator i sponsor regat młodzieżowych w klasie „Laser”.

Srebrne Odznaki zasłużonego w pracy z młodzieżą dostał Przemysław Smajdor, komandor YC na Solinie, a dyplom uznania Zarządu Oddziału PTTK - Piotr Pieniążek, wieloletni zawodnik sądeckiego YC.

Swoje odznaczenia wręczali także motorowodniarze, zrzeszeni w sądeckim oddziale Polskiego Związku Motorowodnego, któremu szefuje Józef Salamon.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością żeglarze z wielu innych akwenów, a także wypróbowani przyjaciele stolicy w Znamirowicach: wójt Łososiny Dolnej, Stanisław Golonka i radny powiatowy Zygmunt Paruch z Gródka nad Dunajcem.

Po oficjalnej części uroczystości komandor Żygłowicz zaprosił wszystkich na łódki. Skorzystała przede wszystkim młodzież i za chwilę kadety i okeje zaroily się na wodzie. Mocno dmuchało, żaglówki wesoło kręciły się w wodzie. Sezon rozpoczęty.

(HSZ) (przedruk: Gazeta Nowosądecka dodatek do Gazety Krakowskiej, poniedziałek 13 maja 2002)

■ KOMISJA MŁODZIEŻOWA

Czołem kursanci. Nowy Sącz. W PTTK przybyło organizatorów wycieczek.

98 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z Nowego Sącza i okolic wzięło udział w kursie organizatora turystyki organizowanym przez Komisję Młodzieżową PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.

Kurs obejmował 24 godziny wykładów z historii PTTK, Nowego Sącza, organizacji imprez, pracy z mapą, ochrony przyrody, orientacji w terenie, ochrony zabytków i pierwszej pomocy. Uczestnicy pisali też pracę dyplomową z organizacji wycieczki i wędrowali po Pogórzu Rożnowsko-Ciężkowickim. Nad szkoleniem

czuwali ich starsi koledzy, ubiegłoroczni kursanci pod wodzą Mateusza Słabego.

W siedzibie PTTK w Nowym Sączu przy Rynku 9 zebrali się uczestnicy kursu by odebrać odznaki i nagrody za najlepsze wyniki oraz za prace konkursowe. Autorką najciekawszego opisu wycieczki w Góry Grybowski jest Anna Wiśniewska z Zespołu Szkół nr 2 w Nowym Sączu. Mieczysław Witowski prowadzący spotkanie zapowiedział, że być może wytyczoną przez Anię bardzo ciekawą trasą pójda jeszcze tej wiosny młodzieżowe grupy PTTK.

Tekst: (WCH) (przedruk: Dziennik Polski Nowosądecki)

■ SĄDECKI KLUB TATERNICTWA JASKINIOWEGO PTTK ODDZIAŁ BESKID

Rożnów. Wspólne ćwiczenia. Ratownicy z jaskiniowcami.

Na Skałkach w Rożnowie odbyły się manewry z ratownictwa jaskiniowego. Organizatorami ćwiczeń byli Marek Lorczyk z Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu oraz Janusz Rutka z Grupy Krynickiej GOPR.

Zajęcia trwały dwa dni.

W szkoleniu wzięli udział członkowie klubu taternictwa jaskiniowego i ratownicy Grupy Krynickiej GOPR. Po

raz pierwszy dołączyli do nich także ratownicy z Podhala. Uczyli się wspólnie nowych metod transportu ofiar wypadków w górach. Na wysokości 20 metrów ćwiczyli elementy przenoszenia poszkodowanych w noszach w górę i w dół ściany po tyrolce poziomej i ukośnej.

- To bardzo ważny i trudny element, zwłaszcza przy transporcie w górę - mówi Anna Antkiewicz prezes

Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego.

Drugiego dnia ćwiczeń, ratownicy wspólnie z grotolazami budowali ciąg układów do transportu noszy i trenowali przenoszenie ich przez dwa ciasne przełazy.

W ratowaniu ludzkiego życia w wypadkach górskich liczy się dokładność wykonanych przez ratowników czynności i czas. Potrzebny jest też dobry sprzęt. Ten, na którym ćwiczyli ratownicy na Skałkach w Rożnowie, pozwolił im osiągnąć dobre wyniki.

- Ćwiczenia były bardzo dobrze przygotowane pod względem organizacyjnym - podsumował Mateusz Nawara ratownik z Podhalańskiej Grupy GOPR. - Znamy balans i tyrolkę, ale tutaj chodziło o

przećwiczenie sprawnego przepięcia noszy. To są dwie najszybsze metody transportu poszkodowanych w jaskiniach, umożliwiając pokonanie nawet bardzo dużych odległości w bardzo krótkim czasie. Im więcej ćwiczymy tym trudniejszymi zadaniami możemy sprostać w czasie rzeczywistych akcji ratowniczych.

Wspólne przećwiczenie wielu kombinacji i układów przyczyniło się do integracji całej grupy i podniesienia umiejętności wszystkich uczestników szkolenia.

Beata Polakiewicz (przedruk: Gazeta Nowosądecka dodatek Gazety Krakowskiej, poniedziałek 6 maja 2002).

■ KOMISJA TURYSTYKI ROWEROWEJ

W dniach od 31 maja do 2 czerwca 2002 roku, na trasach rowerowych Województwa Małopolskiego, oraz na szlakach górskich Beskidu Sądeckiego i Beskidu Wyspowego odbył się 37 Rajd rowerowy „O Puchar Ziemi Sądeckiej”.

Meta Rajdu w tym roku znajdowała się na terenie Szkoły Podstawowej w Stadłach koło Podegrodzia w sobotę 1 czerwca i niedzielę 2 czerwca.

Sobota 1 czerwca - Międzynarodowy Dzień Dziecka

Przyjazd uczestników Rajdu do godziny 15.00. Każdemu uczestnikowi Rajdu po przyjeździe na metę rajdu w imieniu sponsora zostały wręczone słodycze (czekolada, baton i lizaki) z życzeniami z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W godzinach od 15.00 - 17.30 na boisku szkolnym przeprowadzono konkurencje sprawnościowe jak: strzelanie z pistoletów pneumatycznych, rowerowy tor przeszkód, jazda żółwia na rowerze oraz zgaduj - zgadula z pytaniami z historii i geografii regionu, udzielania pierwszej pomocy przed-medycznej, przepisów ruchu drogowego.

Od godz. 17.30 na boisku sportowym w Stadłach płonęło ognisko przygotowane przez strażaków OSP w Stadłach, przy którym pieczono pyszną kiełbasę.

Organizatorzy Rajdu sprawili młodzieży i nie tylko bo i starszym niespodziankę na ognisko przybył Jan Magiera 2-krotny Mistrz Polski, 5-krotny uczestnik Wyścigu Pokoju w kolarstwie szosowym. Mistrz odpowiadał na pytania młodzieży oraz został poczęstowany kiełbasą z ogniska.

Niedziela 2 czerwca - pogoda (deszcz, zimno) zniweczyła plany organizatorów, nie udało się zorganizować zwiedzania okolicy Stadł, a zakończenie Rajdu i

ogłoszenie wyników przeprowadzono w sali gimnastycznej.



Punktacja zespołowa:

- I miejsce Puchar Ziemi Sądeckiej 818 punktów Szkoła Podstawowa w Nawojowej, opiekunowie E. Borek, P. Kożuch.
- II miejsce 5 Gimnazjum Nowy Sącz 783 punkty, opiekun E. Borek.
- III miejsce Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej przy Parafii Matki Boskiej Bolesnej w Rożnowie 675 punktów, opiekun H. Hajduk.

Punktacja drużynowa:

- I miejsce Puchar Ziemi Sądeckiej - I drużyna Szkoły Podstawowej w Nawojowej, opiekun E. Borek.
- II miejsce I drużyna 5 Gimnazjum w Nowym Sączu, opiekun E. Borek.
- III miejsce II drużyna Szkoły Podstawowej w Nawojowej, opiekun E. Borek.

Punktacja indywidualna:

- I miejsce Puchar Ziemi Sądeckiej 95 punktów Wcześnie Sławomir 5 Gimnazjum Nowy Sącz
- II miejsce Łukasz Hajduk ZHR Rożnów
- III miejsce Plata Mateusz Szkoła Podstawowa Nawojowa

Punktacja indywidualna - dorośli

- I miejsce Puchar Ziemi Sądeckiej - Hajduk Henryk - ZHR Rożnów - opiekun
- II miejsce Mirosława Bugara turystka indywidualna

Co słycać w naszych komisjach?

Wyniki konkurencji sprawnościowych

Strzelanie z pistoletu pneumatycznego

- I miejsce Myszkowska Edyta 5 Gimnazjum Nowy Sącz
Wiktor Artur Szk. Podst. Nawojowa
Basiaga Jakub 5 Gimnazjum Nowy Sącz
- II miejsce Tabak Adam Z.Sz. Elektryczno-Mech. Nowy Sącz
- III miejsce Kożuch Rafał Sz. Podst. Stadła
Skrzymowski Krzysztof Sz. Podst. Stadła

Rowerowy tor przeszkód

- dziewczeta: szkoły podstawowe I miejsce Koszut Paulina Sz. Podst. Brzezna - Litacz
gimnazja, szk. średnie - I miejsce Myszkowska Edyta 5 Gimnazjum Nowy Sącz
- chłopcy: szkoły podstawowe - I miejsce Ogorzałek Mateusz Szk. Podst. Brzezna - Litacz
gimnazja, szk. średnie - I miejsce Pióro Robert Z.Sz. El.-Mech. Nowy Sącz

Jazda zółwia

- dziewczeta: I miejsce Myszkowska Edyta 5 Gimnazjum Nowy Sącz
- chłopcy: szkoły podst. I miejsce Świgut Dawid Szk. Podst. Nawojowa
I miejsce Plata Mateusz Nawojowa

Nagrody specjalne:

Pierwsze zgłoszenia na Rajd: Mróz Wojciech z drużyną Szk. Podst. Stadła

Najbardziej niepotrzebną rzecz na rajdzie - lewarek samochodowy Bugara Sławomir indywidualnie.

W rajdzie uczestniczyło 81 uczestników - młodzież szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich oraz turyści indywidualni, młodzież i dorośli.

Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe znaczki rajdowe, a zwycięzcy poszczególnych

konkurencji i nie tylko cenne nagrody rzeczowe, książkowe i mapy.

Organizatorem Rajdu był PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu - Komisja Turystyki Rowerowej. Na zakończeniu rajdu obecny był V-ce Prezes Oddziału PTTK „Beskid” Pan Józef Waško.

Podziękowania sponsorom Rajdu:

Pan Bogusław Czerwiński Firma „Elstop” w Nowym Sączu - zakup słodyczy.

Kol. Waclaw Wcześny członek KTR - książki i nagrody rzeczowe.

Pan Leszek Migrała Civitas Christiana Nowy Sącz - książki.

Pan Tadeusz Łagan - pieczętka Rajdu.

Pan Władysław Łęczycki sklep „Agat” w Nowym Sączu - sponsor kiełbasy

Urząd Miejski Wydz. Kultury w Nowym Sączu - książki.

Specjalne podziękowania Panu Kazimierzowi Witowskiemu Prezesowi i strażakom Ochotniczej Straży Pożarnej w Stadłach za pomoc w organizacji mety Rajdu, zapewnienia bezpieczeństwa i za przygotowanie ogniska.

Serdeczne podziękowanie Zarządowi Ligi Obrony Kraju za przeprowadzenie zawodów w strzelaniu z pistoletów pneumatycznych.

Serdecznie zapraszamy na nasze następne Rajdy w tym roku:

- 6 Jesienny Rajd rowerowy na raty o Puchar Prezesa Komisji Turystyki Rowerowej termin: 6 wrzesień - 5 październik 2002, Meta 5 październik Szk. Podst. w Maciejowej.
- 3 Rowerowy Rajd Górski pograniczem Polsko - Słowackim termin: 20-21 wrzesień 2002, meta 21 wrzesień Litmanowa na Słowacji.

Internet informacja o rajdach www.gory.pl

*Z turystycznym pozdrowieniem Przewodniczący Komisji
Wiesław Wcześny*

■ KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ

■ Konkurs fotograficzny „Schroniska PTTK w Beskidach”

Komisja Turystyki Górskiej PTTK Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu ogłasza szósty KONKURS FOTOGRAFICZNY adresowany do wszystkich turystów - miłośników gór.

Każdy kto przemierza górskie ścieżki Beskidów z

aparatem fotograficznym ma okazję zaprezentować zatrzymane w kadrze, uchwycone i podpatrzone w górach motywy łączące otaczającą przyrodę ze schroniskami.

Przedstawione do konkursu prace mogą stanowić

zarówno odrębne tematycznie pojedyncze fotogramy jak też serie zdjęć. Każde z nich należy podpisać co przedstawia. Minimalny format przyjmowanych zdjęć 15 x 20 cm.

Wszystkie zdjęcia należy opatrzyć tylko godłem, a do zdjęć konieczne dołączyć zamkniętą kopertę tak samo oznaczoną, zawierającą nazwisko, imię i adres autora. Jeden autor może nadesłać maksimum 3 pojedyncze zdjęcia lub jedną serię zdjęć. Termin nadsyłania prac na adres Oddziału PTTK „Beskid” Nowy Sącz, Rynek 9 - upływa 31 października 2002 r. (decyduje data stempla pocztowego).

Autorzy najbardziej oryginalnych, najciekawszych prac otrzymają nagrody pieniężne. Specjalna nagroda

przewidziana jest dla autora najciekawszego zdjęcia przedstawiającego obiekty z dawnych lat.

Nagrodzone i wyróżnione fotogramy zostaną zaprezentowane na okolicznościowej wystawie fotograficznej.

Jury zastrzega sobie prawo zatrzymania najciekawszych prac w archiwum Oddziału PTTK.

Pozostałe fotogramy mogą być zwrócone pod warunkiem przesłania odpowiedniej wielkości koperty ze znaczkami.

**Zapraszamy do wzięcia udziału w Konkursie
KTG Oddziału PTTK „Beskid”**

IX Familijne Wędrówki Górskie z KTG

Założono, że wycieczki z tego cyklu będą odbywały się raz w miesiącu - a więc już dwa razy spotkali się uczestnicy wędrówek.

Pierwsza wycieczka 14-go kwietnia prowadziła z Łabowej na Łabowską Halę przez Feleczyn i z powrotem do Łabowej - tym razem przez Łabowiec - uczestniczyło w niej 15 osób.

Na następną 19-go maja wybrało się już więcej, bo 25 osób, które zwiedziły część Pogórza Rożnowsko-Ciężkowickiego - a to Rezerwat „Diable Skały” znajdujący się na terenie wsi Bukowiec oraz wieś Jamną

z Ośrodkiem duszpasterstwa akademickiego Dominikanów poświęconego św. Jackowi a prowadzonego przez ojca Górę. W kościele w Jamnej znajduje się obraz Matki Boskiej Niezawodnej Nadziei koronowany przez Jana Pawła II w 1998 r. w Rzymie.

W Jamnej oglądnięto też pomnik poświęcony 57 mieszkańcom wsi, których zamordowali hitlerowcy w odwet za straty jakie ponieśli w czasie walki z Batalionem „Barbara” 16 pp. AK w dniu 25.IX.1944 r.

Wycieczkę zakończył wspólny posiłek w baczowce w Jamnej, która niestety już nie jest baczówką PTTK.

XXXIX Rajd Górski Ziemi Sądeckiej „O Srebrną Ciupagę”

Rajd odbył się w dniach 21-26.05.br. Udział wzięło 20 drużyn 4 i 5-cio osobowych w przeważającej większości młodzieży szkół podstawowych i Gimnazjów. Ze szkół średnich zgłosiły się tylko 2 drużyny co było spowodowane odbywającymi się w tym terminie maturami. Uczestnicy przeszli trasy sześciodniowe-młodzież szkół średnich i 4 lub 3-dniowe młodsi. Główne nagrody i trofeum rajdu - Srebrną Ciupagę zdobyli:

- w grupie młodzieży starszej drużyna niezrzeszona z Nowego Targu - kierownik Maciej Leja,
- w grupie młodszej drużyna SKKT PTTK Oddziału „Gorce” w Nowym Targu - kierownik Dominika Guzik.

Najlepszą drużyną na trasie trzydniowej okazała się drużyna Gimnazjum w Piwnicznej - kierownik Smyda Piotr.

Najbardziej niepotrzebne rzeczy przynieśli na Rajd Sławek Bugara z Nowego Sącza i Kasza Alicja przedstawicielka drużyny ze Spytkowic.

Wiele drużyn rajdowych zaliczyło punktowany odcinek Pierwszego Równoczesnego Przejścia Szlaku Głównego, którego jednym z punktów (obsługiwanych przez członków KTG) była Łabowska Hala.



■ **Ogólnopolski Zlot Przodowników PTTK**

W dniach 4-6 października odbędzie się Ogólnopolski Zlot Przodowników PTTK organizowany w tym roku przez Komisję Turystki Górskiej naszego

Oddziału. Szczegóły w Biurze Oddziału oraz w czerwcowym numerze „Gościńca”.

■ **Zlot Turystyczny im. mjr Juliana Zubka Tatar**

Od 19-21 września odbędzie się tradycyjny już XXIII Zlot Turystyczny im. majora Juliana Zubka - Tatar. Członek Oddziału Tatar p. Barbara Mitas-Godecka tak opisuje działalność Oddziału.

„Oddział TATARA.

Oddział partyzancki o kryptonimie „Tatar” powstał z inicjatywy por. Stanisława Leszki („Emil”, „Werwa”), kmdanta obwodu „Niwa”, potem „Chwast” - Nowy Sącz.

W lipcu 1944 r. por. Jan Wojciech Lipczewski („Andrzej”), adiutant i zastępca inspektora, na spotkaniu z por. Julianem Zubkiem („Tatar”) zawiadomił go, że zostaje dowódcą nowo powstającego oddziału partyzanckiego, który w ramach akcji „Burza” wejdzie w skład tworzącego się 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK jako jedna z jego kompanii. Do kompanii tej włączone zostaną również wszystkie oddziały dywersyjne z obwodu „Chwast” oraz mobilizowani przez „Tatar” w ciągu 24 godzin młodzi mężczyźni z Nowego Sącza i Starego Sącza.

Teren działania oddziału „Tatar”, zgodnie z rozkazem komendy obwodu „Chwast” nr 100774/Wschód - to, „działania na torze kolejowym Nowy Sącz - Grybów, szosie Nowy Sącz - Grybów - Krynica, szosie Nowy Sącz - Nawojowa - Krynica oraz Beskid Sądecki.

Do 24 września podlegał on komendantowi obwodu „Chwast” por. „Emilowi”, a następnie wszedł w skład 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK, jako 9 Kompania 3 Batalionu tego pułku. Dowódca „Tatar” został równocześnie zastępcą dowódcy batalionu. Funkcję dowódcy pułku objął ostatni inspektor „Niwy”, mjr Adam Stabrawa („Borowy”).

Oddział rozpoczął działalność 29 lipca 1944 r. Zgodnie z rozkazem por. „Andrzeja” por. „Tatar” zarządził mobilizację, prowadził pobór o szkolenie ochotników. Patrole pod jego dowództwem lub z jego rozkazu rozbiły niemieckich żołnierzy, prowadziły akcje zbrojne. 29 lipca został ostrzelany patrol pod dowództwem „Tatar”. W starciu został ranny on sam i jeden z żołnierzy, a dwóch zginęło. Był to tragiczny chrzest bojowy oddziału.

W dniu 13 sierpnia 1944 r. odbyła się koncentracja oddziału pod Ostrą w paśmie Jaworzyny Krynickiej. Oficerowie obwodu - kpt. Michał Baran („Kalina”) i ppor. Mieczysław König („Mieszko”) przekazali całą organizację oddziału, z podziałem na plutony najstarszemu stopniem - por. „Tatarowi”.

W dniu koncentracji liczył on 90 żołnierzy, 4 oficerów, 2 podchorążych i 4 podoficerów. Działalność swą prowadził na terenie wyznaczonym przez dowództwo obwodu, a zakończył ją 21 stycznia 1945 r. w Łomnicy, na podstawie rozkazu dowódcy „Tatar”, który rozwiązał kompanię. W tym czasie Ziemia Sądecka została zajęta przez wojska sowieckie.

Dowódca pułku, mjr „Borowy”, w swoim sprawozdaniu z akcji „Burza” z dnia 23 grudnia 1944 r. pisał: „W trzecim batalionie bodaj najbardziej znany był oddział partyzancki por. Zubka, ps. „Tatar”, stanowiący 9 kompanię. Powstał w lipcu 1944 r. i zapisał na swoim koncie wiele akcji bojowych”.

Konieczne wydaje się wyjaśnienie, dlaczego w Beskidzie Nowosądeckim dopiero w lipcu powstał oddział partyzancki, skoro w sąsiednim, Beskidzie Wyspowym i w Gorcach dużo wcześniej działali partyzanci. Otóż przez Beskid Sądecki prowadziło kilkanaście szlaków kurierskich na trasie Warszawa - Nowy Sącz - Budapeszt. Twórcami tych szlaków byli oficerowie K. Gucwa i J. Freiser (od lipca 1944 r. żołnierz oddziału „Tatar”), wielokrotni kurierzy. Najważniejsze z tych szlaków to:

- Nowy Sącz - Szczawnica - Keżmark - Koszyce - Budapeszt
- Nowy Sącz - Rytro - Eliaszkówka - Stara Lubowla - Lipany - Koszyce - Budapeszt.
- Nowy Sącz - Piwniczna - Stara Lubowla - Keżmark - Nowa Spiska Ves - Velka Polana Roznowa - Budapeszt,
- Nowy Sącz - Krynica - Tylicz - Bardiev - Kapuszany - Garany - Budapeszt.

Ochrona tych szlaków wymagała utrzymania spokoju na terenach którymi prowadziły, aby odwrócić uwagę Niemców.

Dopiero po zajęciu Węgier przez wojska hitlerowskie w marcu 1944 r. łączność kurierska przestała funkcjonować na tych terenach. Ostatni szlak z Budapesztu do Sącza zamknął Nowosądeczanin Adam Ślepiak („Żar”), który został żołnierzem oddziału „Świerk”, a od lipca - oddziału „Tatar”.

Barbara Miras-Godecka („Lajla”, „Baśka”) - zaprzysiężona w komórce wywiadu wojskowego ZWZ inspektoratu „Niwa” - Nowy Sącz, obwodu „Nurt”. Od lipca 1944 r. do stycznia 1945 r. w oddziale partyzanckim „Tatar” pełni służbę sanitarną w stopniu strzelca sanitarnego. Bierze udział w wielu akcjach partyzanckich.

15 września o godzinie 12.00 w Kaplicy - Sanktuarium Górskie na Groniu Jana Pawła II k/Laskowca, odbędzie się Odpust na Podwyższenie Krzyża Świętego oraz Msza Święta Jubileuszowa 60-lecia Kapłaństwa ks. profesora Jerzego Pawlika - ogólnopolskiego duszpasterza przewodników.



KOŁO PRZEWODNIKÓW PTTK

W dniach 15-17 marca 2002 r. w Suchej Beskidzkiej w ramach „Międzynarodowego Roku Gór” - odbyła się Ogólnopolska Konferencja metodyczno-naukowa na temat: „Aktualnego stanu i zadań przewodnictwa górskiego w Polsce”. Nasze środowisko reprezentował Prezes Koła - Kol. Wiesław Piprek. Poniżej drukujemy głos Kol. Wojciecha Wilczka z Koła Przewodników Tatrzańskich PTTK-TPN, pod którym w pełni się podpisujemy.

Jakie ma być przewodnictwo techniczne czy krajoznawcze?

Podobny spór toczył się od początku wieku XX i podobne pytanie zadawał Mariusz Zaruski, który już wtedy piętnował uprawianie turystyki górskiej tylko w aspekcie wyczynu sportowego, powodującego, iż góry są traktowane jak stadion sportowy. Przenoszenie tego sportu na płaszczyznę przewodnictwa świadczy o braku zrozumienia istoty przewodnictwa, którego głównym celem ma być podnoszenie kwalifikacji w celu umiejętnego przekazu treści krajoznawczych.

U progu trzeciego tysiąclecia na pewno szczególny nacisk należy położyć na zagadnienia związane z ochroną przyrody. Natomiast podnoszenie umiejętności technicznych może służyć li-tylko za jeden ze środków do osiągnięcia doskonałości umiejętnego przekazu krajoznawczego. Umiejętności techniczne można podnosić uczestnicząc w szkoleniach skałkowych, taternickich, (w tym przypadku i gór nie trzeba - wystarczy sztuczna ścianka),

speleologicznych, narciarskich, itp. prowadzonych przez instruktorów, szkolących w zakresie tych wąskich specjalizacji. Klienci, których oczywiście będzie na to stać, mogą do woli korzystać z tego rodzaju usług.

Natomiast rola przewodnika jest na pewno odmienna. Model turystyki wypracowany przez ostatnie stulecie przez polskie organizacje turystyczne, których spadkobiercą jest PTTK, wywodzi się z prostej linii od dziewiętnastowiecznych podróżników i krajoznawców, którzy w większości byli naukowcami i artystami reprezentującymi różne dziedziny nauki i sztuki. Wzorując się na ich wskazaniach została wypracowana metodologia kształcenia kadr przewodnickich, uwzględniająca przekazywanie adeptom zawodu przewodnickiego wiedzy z różnych dziedzin, z uwzględnieniem także uprawiania turystyki przyjaznej dla przyrody.

Przewodnicy oprowadzający po swoich „małych ojczyznach” wypełniali przez dziesiątki lat lukę edukacyjną, dotyczącą przekazy-

wania szczegółowej wiedzy o regionach bardzo ważnych z punktu widzenia roli kulturotwórczej. Zaobserwowaliśmy zjawisko ścisłej współpracy przewodników z nauczycielami różnych przedmiotów, którzy chętnie wykorzystywali oferowane przez przewodników programy, traktując je jako cenne uzupełnienie programu zajęć szkolnych. Przewodnicy pogłębiający swoją wiedzę byli częstokroć autorami ciekawych opracowań o charakterze stanowiącym ważne uzupełnienie wiedzy o regionie, który był terenem ich pracy. Ważnym aspektem tak rozumianego modelu przewodnika był pozytywistyczny duch społecznikowski, dzięki któremu sprawnie działały zarówno powstałe na przełomie wieków organizacje turystyczne, jak też wzorujące się na ich wskazaniach kadry przewodnickie. W tym momencie należy przeciwstawić się przedstawianym w zawałowanej formie zamiarom zmian legislacyjnych proponowanych przez pewne środowisko przewodnickie, aby zawód przewodnika był uprawiany przez wąską grupę tzw. „zawodowców”, których celem byłoby uganianie się za coraz zamożniejszymi klientami i wyszukiwaniem dla nich coraz to nowych doznań”, zapewniających podniesienie poziomu adrenaliny. Uważamy, że powinna zostać utrzymana, a przynajmniej nie

zniszczona i zaprzepaszczona przez pragnących zdobyć monopol na zmiany legislacyjne „zawodowców” - forma przewodnictwa traktowanego jako praca dodatkowa nauczyciela, architekta, leśnika czy przedstawiciela innej grupy zawodowej, którego dodatkową pasją jest pogłębienie wiedzy o rejonie i praca przewodnika, traktowana jako zajęcie dodatkowe umożliwiające zdobycie środków finansowych na rozwijanie różnorodnych pasji z zakresu prze-

wodniczej działalności.

Zjawiskiem bardzo ciekawym i mającym szczególną wymowę symboliczną, jest zaangażowanie się przewodników górskich, szczególnie beskidzkich i tatrzańskich w organizowanie wyjazdów w Karpaty Wschodnie, gdzie na przełomie wieków tak sprawnie działały Oddziały PTT, współpracując z organizacjami turystycznymi innych narodów.

Uzupełnienie wiedzy o tamtym obszarze, ratowanie ocalałych tam pamiątek narodowych oraz prowadzona działalność publicystyczna - będą na pewno trwałym wkładem naszego środowiska w ponowne „odkrycie” tamtych terenów. Równocześnie ta działalność jest dowodem na to, że przyszła zjednoczona Europa nie będzie kończyć się w Tatrach, ale dalej na wschodzie, a nasz symboliczny udział w zwróceniu uwagi na tę część będzie zaakcentowany.

Stefan Krajewski



Stefan Krajewski urodził się w 1902 r. w Nowym Sączu, jako syn znanego budowniczego i przemysłowca. Tu też ukończył szkołę powszechną i gimnazjum, a następnie w roku 1924 Wyższą Szkołę Handlową w Krakowie.

Pracował w bankowości - kolejno w Kasie Zaliczkowej, w Komunalnej Kasie Oszczędności, w Spółdzielni Inwalidów oraz w Zrzeszeniu Właścicieli Nieruchomości. Na emeryturę przeszedł w roku 1979. W pracy zawodowej cieszył się zawsze uznaniem przełożonych i ogromną sympatią współpracowników.

W listopadzie 1918 r. uczestniczył jako goniec Polskiej

Komendy miasta Nowego Sącza w rozbrojeniu austriackiego batalionu przemysłowego, stacjonującego w szkole im. Królowej Jadwigi w Nowym Sączu.

W 1920 roku jako ochotnik brał udział w uderzeniu znanym jako bitwa o Warszawę tzw. „Cudu nad Wisłą”. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej otrzymał od Obywatelskiego Komitetu Obrony Kraju „Dyplom Odznaki Ofiarnych OROP 1920 r.”, odznaką honorową „Stanęli w potrzebie” i medal „Za wojnę 1920 r.”.

W 1939 r. w randze podporucznika - jako adiutant kpt. Jelenia w baonie Obrony Narodowej „Nowy Sącz”, uczestniczył w szlaku bojowym od Krzyżówki k/Krynicy do Lwowa.

W czasie II wojny światowej związał się z działalnością konspiracyjną jako oficer 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK.

Wstawił się oraz z innymi pracownikami Komunalnej Kasy Oszczędności, jako administrator budynku, uratowaniem pomnika Władysława Jagiełły, znajdującego się w narożniku gmachu - kiedy dyrekcja KKO otrzymała polecenie zniszczenia tego polskiego symbolu. Dzięki temu po wojnie

został szybko przywrócony na właściwe miejsce.

Aresztowany przez Gestapo w roku 1944 szczęśliwym przypadkiem zwolniony z więzienia i po wyzwoleniu powrócił do pracy w KKO.

Przez całe swe życie był społecznikiem dużego formatu. Jego zainteresowania kulturalne znalazły ujście w długoletniej działalności w Towarzystwie Śpiewaczym „Echo”, w Chórze Mieszanym PSS oraz wraz z małżonką w Międzyspółdzielniowym Zespole Regionalnym „Lachy”. Był też znanym działaczem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 3, gdzie głównie z Jego inicjatywy wmontowano pamiątkową tablicę ku czci dyrektora szkoły nieodżałowanej pamięci Edwarda Fydy.

Największą jednak Jego pasją była turystyka i krajoznawstwo. Zakochany w górach był od młodszych lat niemal do ostatnich dni swego życia czynnym turystą, świetnym przewodnikiem wycieczek pieszych i narciarskich w Beskid Sądecki, Gorce i Pieniny, przekazującym z ogromnym zapałem bogate doświadczenia młodszym koleżankom i kolegom.

Do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego należał od 1925 roku - w latach 1930 - 1932 był członkiem (jak się to wówczas

nazywało) Komisji Kontrolującej, a od roku 1932 do wybuchu wojny skarbnikiem. W latach 1945 - 1976 był naprzód członkiem a później przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Od roku 1976 do śmierci był czynnym członkiem Prezydium Zarządu Oddziału PTTK „Beskid”.

W tym okresie współorganizował wiele imprez turystycznych, rocznicowych i wycieczek autokarowych dla działaczy PTTK po

całym kraju i do krajów sąsiednich, jak również dla pracowników PSS.

Za długoletnią owocną pracę społeczną Stefan Krajewski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, jedną z pierwszych - Złotą Honorową Odznaką PTTK, Złotą Odznaką „Zasłużonego Działacza Turystyki” i licznymi odznaczeniami regionalnymi.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w roku 1983 i pochowany został w grobowcu rodzinnym na

Cmentarzu Komunalnym w Nowym Sączu.

Jak powiedział mgr Antoni Sitek, żegnając Go na pogrzebie w dniu 31.12.1983 r.: „Pozostanie na zawsze w naszej pamięci, jako prawy człowiek, dobry pracownik i bardzo dla miasta i regionu zasłużony działacz społeczny na odcinku oświaty, kultury i turystyki. Cześć Jego Pamięci.”

Wanda Szoska

Akcja Spisz

Przyczyny sprowadzenia O.O. Pijarów do Podolińca i ich działalność.

By dojść do znajomości powyższego zagadnienia należy zapoznać się z historią spiskiego starostwa i jego długotrwałymi sporami jurysdykcji kościelnej węgierskiej i jurysdykcji starosty spiskiego, a następnie zapoznać się z wpływami reformacji i kontrreformacji na Spiszu i jego niewielkiej części, tj. szesnastu miast oddanych Polsce w zastaw.

Zastawiona Polsce część Spisza tworzyła spiskie starostwo włączone do województwa krakowskiego. Starostwo to stanowiło trzynaście miast oraz dominium lubowelskie i podolinieckie wraz z Gniazdami oraz piętnastoma wsiami. Obszar dominium przylegał do Sądecczyzny, a część pozostałego terytorium stanowiło sześć enklaw rozrzuconych na węgierskim Spiszu. Starostwo spiskie było bastionem obronnym Rzeczypospolitej leżącym poza Beskidami, a równocześnie pomostem między Polską a Węgrami. Starostwo to stanowiło własność Korony Polskiej, ale pozostawało w stosunku do niej dość luźnym. Urząd Starosty Spiskiego był przekazywany przez króla dożywotnio w nagrodę za zasługi dla Królestwa.

Godność tę piastowali wybitni przedstawiciele szlachty i magnatów. Starostwo było bardzo intratne, ale trudne do administrowania. Starosta Spiski nie tylko zarządzał, lecz utrzymywał w gotowości bojowej zamek w Starej Lubowli wraz z załogą, a przede wszystkim reprezentował majestat króla polskiego, moc i praworządność Rzeczypospolitej.

Węgrzy nie pogodzili się nigdy z zastawem. Władcy węgierscy stale podkreślali przynależność całego Spisza do Korony Świętego Stefana. Nieraz zdarzały się ciekawe przypadki regulowania spraw na Spiszu równocześnie przez rządy państw Węgier i Polski. Obie strony przyzwyczyły się do tego stanu rzeczy, a przy dobrej woli Polski nie doszło do żadnego poważnego konfliktu. Strona węgierska dobrze pilnowała, by nie wprowadziła żadnych zmian w administrowaniu w swej części Spisza, dlatego rządzenie starostwem spiskim musiało być bardzo dyplomatyczne i wymagało w zależności od sytuacji natychmiastowego i konkretnego działania. Korzyści z tego stanu rzeczy wyciągały miasta mające zapew-

nioną obustronną opiekę, uzyskując to w Polsce, czego nie osiągnęły od Węgier i odwrotnie.

W starostwie spiskim katolicy proboszczowie Węgrzy reprezentujący jurysdykcję węgierską prepozyta spiskiego, byli elementem niewygodnym dla katolickiego społeczeństwa polskiego, a tym samym i dla administracji polskiej. Proboszczowie ci stosując dawne metody Kościoła utrzymujące wiernych w obawie przed karą bożą i klątwą zniechęcali społeczeństwo 13 miast spiskich, któremu przywileje zapewniały prawa zawarte w „Wilkierzu Spiskim”, a gwarantowała administracja polska. To katolickie społeczeństwo z niechęcią patrzyło na jurysdykcję kościelną węgierską jak i na protestantyzm węgierski, a garnęło się do protestantyzmu podległego polskiej administracji. Społeczeństwo to wykorzystywało nadarzącą się sposobność przejścia na nową wiarę, która im zapewniała nie uległość, ale godność właściwą człowiekowi.

Węgrzy katolicy proboszczowie wraz ze spiskim prepozytem zdawali sobie doskonale

sprawę z tej niekorzystnej dla siebie sytuacji, zwłaszcza że stanowisko przyjęte przez mieszkańców starostwa spiskiego znalazło wielu naśladowców na węgierskim Spiszu.

W drugiej połowie XV wieku ruch reformacji pojawił się w Polsce, na Węgrzech, jak również w środkowej Europie, a miał podłoże nie tylko w buncie człowieka przeciw nietolerancji stosowanej przez Kościół, ale i wobec potęgi materialnej Kościoła i uprzywilejowanej pozycji kleru w państwie. Wielka była rozpiętość warunków poziomu życia wyższego i niższego duchowieństwa. Pierwsi wywodzili się z bogatej magnaterii - ci zabiegali o godności i stanowiska. Była to kasta całkowicie ześwieczona. Niższe duchowieństwo było odsuwane od bogatych prebend i trzymane przez wyższe duchowieństwo w ciemności, a nawet w pewnej obojętności do Kościoła.

Protestantyzm pojawił się na Spiszu i w spiskim starostwie za rządów Piotra Kmity w latach 1522-1533. Kmita obawiając się, że przy przejmowaniu kościołów katolickich przez protestantów przedmioty kosztowne będą zagarnięte, wydał polecenie węgierskim proboszczom, by wszelkie złote i srebrne sprzęty kościelne przekazali staroście spiskiemu. Król węgierski Ferdynand zakazał proboszczom 13 miast spiskich oddawać naczynia kościelne, równocześnie zwrócił się do starosty spiskiego jak i do polskiego króla pismem, wskazując na to, że jurysdykcja świecka przeszła do króla polskiego, mimo to jednak miasta te nie przestały być własnością Korony Węgierskiej, a jurysdykcja kościelna nie została zastawiona Polsce w tych miastach, lecz zawsze była i jest w posiadaniu prepozyta spiskiego, którego metropolitą jest arcybiskup ostrzyhomski.

Pierwszym ośrodkiem, skąd promieniował protestantyzm na

Spiszu była Lewocza. W roku 1529 zaczął głosić nową wiarę w Lewoczy i Starej Wsi Fiszer, uczeń Melenchtona. Filip Melenchton (1497 - 1560) niemiecki humanista, teoretyk i działacz protestantyzmu, reorganizator i reformator szkolnictwa niemieckiego, był w roku 1518 profesorem języka greckiego w Wittemberdze. W roku 1519 jako zwolennik Marcina Lutra był współtwórcą doktryny luteranizmu, którą wykładał i uzasadniał w swych działaniach w języku niemieckim i łacińskim. Sformułował podstawowe tezy luteranizmu w tzw. Augsburskim wyznaniu wiary w roku 1530.

Protestantyzm nie napotkał energicznego przeciwstawienia się węgierskich proboszczów spiskich i hrabiów spiskich. Starostowie spisy godzili się z tym nowym religijnym poglądem, ponieważ sądzili, że przy przejściu kościołów katolickich na protestantyzm pozbędą się niewygodnych węgierskich proboszczów. Pierwszy proboszcz protestancki w starostwie spiskim był w Spiskiej Białej w 1545 roku, a kolejne probostwo protestanckie powstało w 1546 roku w Lubicy, w 1552 w Popradzie i Sobocie. W tym samym czasie przeszli na protestantyzm proboszczowie w Wierzbowie, Twarożnej, Ruskinowicach, Straży i Podgrodziu.

Wobec wzrostu akatolicyzmu w 13 miastach spiskich prepozyt spiski jak i arcybiskup ostrzyhomski byli zaniepokojeni, podobnie jak dwór wiedeński, że stanowisko polityczne Polski na Spiszu, a zwłaszcza w 13 miastach spiskich, ogromnie się umocni. Usiłowania starostów polskich wskazywały na to wyraźnie. Szło to dość powolnie ale systematycznie, tak że stosunki pod względem kościelnym zmieniły się na szkodę węgierskiej jurysdykcji kościelnej nie tylko w 13 miastach, ale i na Spiszu. Arcybiskupi ostrzyhomscy jeszcze w tym czasie odpierali zakusy starostów polskich dążących do

wyeliminowania jurysdykcji duchownej węgierskiej, wysyłając skargi do Wiednia i Warszawy. Prepozyt spiski biskup Marcin Pethe de Hetes piastujący równocześnie i inne godności duchowne i świeckie, postanowił odbyć wizytację kościołów w Starostwie Spiskim aby wypłenić innowierców i odebrać zajęte kościoły katolickie. Pisał w tej sprawie do króla Zygmunta III Wazy, który jako pan zwierzchny starostwa spiskiego zezwolił na wizytację. Król polski ułatwił mu to zadanie i wysłał odpowiednie polecenie hrabiemu spiskiemu, sędziom i gminom 13 miast spiskich. Mimo to wizytacja 13 miast spiskich natrafiła od razu na wielkie trudności i groźną postawę tamtejszych mieszczan, a zwłaszcza w Podgrodziu, z którego sromotnie biskupa wypędzono. Wizytacja ta udowodniła, że znaczenie węgierskiego prepozyta zupełnie zmaleło, a o przywrócenie katolicyzmu mógł się tylko ubiegać biskup krakowski, któremu pomocy mogła udzielić tylko jurysdykcja świecka starosty spiskiego.

W latach 1566-1574 starostą spiskim był zagorzały protestant Mikołaj Maciejowski. W roku 1569 zwołał synod protestantów, na którym wydał zakaz odprawiania w starostwie spiskim nabożeństw katolickich. Wszystkie kościoły objęły protestanci, katolikom nie pozostawiono ani jednego kościoła. W miastach starostwa spiskiego nie wolno było przebywać księdzu katolickiemu. W ten sposób starosta pozbył się niewygodnych węgierskich proboszczów. Katolicycy mieszkańcy starostwa wnieśli skargę do króla polskiego na bezprawne postępowanie starosty. W styczniu 1579 r. przebywał na zamku lubowelskim i w miastach starostwa spiskiego delegat króla Stefana Batorego Sebastian Lubomirski, który miał załagodzić spory religijne wynikłe z powodu nieprzeżywanego wprowadzenia pod

presją protestantyzmu. Po powrocie do Warszawy Lubomirski przedstawił sytuację powstałą po reakcji społeczeństwa przez zlikwidowanie katolicyzmu. Społeczeństwo było zwaśnione i skłócone ze sobą, a pewna część mieszkańców niezadowolona z władzy starosty.

By przywrócić normalne stosunki życia społeczeństwa w starostwie spiskim należałoby sprowadzić zakon O.O. Pijarów, którzy prowadząc Kolegium nauki, uświadomieniem i łagodną perswazją nawróciliby protestancką część społeczeństwa na katolicyzm. Dla zakonu należałoby wybudować reprezentacyjny budynek z pomieszczeniami kolegijskimi. Wybudować przyklasztorny kościół, a całość budowli zabezpieczyć murami obronnymi. Inwestycja taka wymagałaby dużych nakładów pieniężnych, które by mogły być zgromadzone z długoletniej gospodarki starostwem spiskim. Aby można było sfinalizować te poważne zamierzenia, należałoby zobowiązać jakiś możny ród w Polsce do podjęcia tej kosztownej inwestycji z zamianą za przekazanie urzędu starosty dziedzicznie.

Protestantyzm na Spiszu popierają można rody Berzewiczów, Horvathów, Mariassych, Polocsayów, Thökölych i Thurzonów. W roku 1584 Grzegorz Horvath założył słynną humanistyczną, protestancką szkołę, tzw. Kolegium w Strażkach, dla synów możnych ziemian. Założenie tego kolegium było jednym z głównych powodów rozpoczęcia planu realizacji kontrreformacji w Starostwie Spiskim.

W roku 1591 król Zygmunt III Waza mianował Sebastiana Lubomirskiego dziedzicznym starostą spiskim. Był on starostą w latach 1591 - 1613. Rodzina Lubomirskich jemu zawdzięcza najwyższe godności w Rzeczypospolitej. Mądrze gospodarował w starostwie spiskim, które stało się jednym z najbogatszych starostw w

Polsce. Odnowił zamek w Lubowli, wybudował pałac spiski w rynku krakowskim. Przywrócił katolicyzm w Podolińcu, Lubowli i Gniazdach.

Syn Sebastiana - Stanisław Lubomirski, Marszałek Wielki Koronny, Hetman Polny Koronny, książę, zarządzał starostwem w latach 1613 - 1649. Zwyciężył Turków pod Chocimiem w 1611 roku. Był jednym z najbogatszych i naj-bardziej kulturalnych magnatów swej epoki, mecenas sztuk i nauk. Ufortyfikował zamek w Lubowli. Wniósł w roku 1642 najpiękniejszą, największą i najnowocześniejszą wówczas budowlę na całym Spiszu w Podolińcu, tj. Kolegium. Budynek o grubych murach fortecznych, dużych korytarzach, obszernych salach i celach zakonnych był zbudowany poza murami obronnymi miasta. Do Kolegium przytykał barokowy kościół pod wezwaniem świętego Stanisława Biskupa z dwoma wieżami o wysokości 52 metrów. Kościół projektował architekt wiedeński Roschenberger. Całość budynku wraz z kościołem miała własny system obronny z murami i basztami w narożnikach.

Stanisław Lubomirski sprowadził O.O. Pijarów (zakon prowadzący szkoły elementarne dla ubogich dzieci) z morawskiego Lipnika. Było wśród nich kilku Włochów, jak prowincjał Cinti i rektor Franchi, kilku morawskich Niemców i jeden Słowak. Polacy jako zakonnicy pojawiają się z chwilą otwarcia Kolegium. Wacław Opatowski - profesor poetyki i Kazimierz Pietraszkiewicz z Krakowa. Z biegiem czasu Polacy zdobywają przewagę liczebną wśród zakonników.

Prepozyt spiski, który jako już nie mający żadnej władzy na Spiszu i w Spiskim Starostwie, ponieważ miejscowości były całkowicie protestanckie, a chcąc szerzyć katolicyzm, zniewolony był pracą tę powierzyć zakonowi O.O. Pijarów w Podolińcu. Zrozumieć

można, że ten krok spiskiego prepozyta mógł mieć widoki powodzenia li tylko za zgodą jurysdykcji świeckiej, a więc polskiego króla.

Już w 1643 roku zgłosiło się do kolegium 189 uczniów, którzy reprezentowali wszystkie warstwy społeczne. Oprócz synów wielmożów znaczny procent stanowiła młodzież z okolic Spisza, Podhala, Sądecczyzny i Liptowa, zarówno katolicy, jak i protestanci. Kolegium było łącznikiem wszystkich narodowości. Sława kolegium O.O. Pijarów sięgała daleko, a małe ciche miasteczko nazywano „Spiskim Oxfordem”. Przy Kolegium istniał konwikt. Żacy mieszkali na stancjach u mieszczan, a na żywienie przychodzili do konwiktu, gdzie bezpłatnie otrzymywali posiłki dzięki dotacji Stanisława Lubomirskiego.

Kolejnym spiskim starostą był Jerzy Lubomirski, Hetman Polny Koronny w latach 1649 - 1666. Doskonały wódz i strateg w czasie Potopu Szwedzkiego. Dbał o starostwo i Kolegium Pijarów. Zamek w Lubowli był na owe czasy nie do zdobycia i na zamku w czasie Potopu od roku 1655 do 1661 przechowywany był skarb koronny. Król Jan Kazimierz w drodze powrotnej z Głogówka do Polski zatrzymał się na noc u O.O. Pijarów w Podolińcu, by następnego dnia być okazale podejmowanym przez Jerzego Lubomirskiego na zamku w Lubowli.

Klasztor O.O. Pijarów stał się macierzystym dla klasztorów założonych w Prewidzy w 1666 roku, w Breźnie w 1678 roku i Świętym Jurze w 1685 roku, które to klasztory zostały odłączone od prowincji polskiej, a weszły w skład nowo utworzonej prowincji węgierskiej.

Stanisław Herkalusz Lubomirski - poeta, komediopisarz, Marszałek Wielki Koronny w latach 1666 - 1702. Mądry, gospodarny, uczony, za swoje prace

naukowe otrzymał przydomek „Polskiego Seneki”. Gorliwy katolik, przysłużył się rekatolizacji starostwa. Kolegium Pijarów w Podolińcu zasilał pieniędzmi. Był to okres bardzo nie sprzyjający dla Spisza. Powstanie Thökölego w latach 1677 - 1685 i najazdy Turków na Austrię. Były to czasy Odsieczy Wiedeńskiej i powrotu wojsk polskich po zwycięstwie pod Wiedniem i Parkanami, które staczały liczne walki z kurucami Thökölego. Jan III Sobieski zatrzymał się na krótko w zamku lubowelskim wracając spod Wiednia.

Zwycięstwo Habsburgów przynosi kontrreformację. Na łono Kościoła Katolickiego przechodzi rodzina Horvathów, co jest powodem powrotu do Kościoła katolickiego kościołów na Zamagurzu. Walkę tę przechylił na korzyść Kościoła Katolickiego prepozyt w Spiskiej Kapitułe, a poparł pan spiski hrabia Stefan Csaky, mianowany przez cesarza Leopolda I za pomoc pod Wiedniem przeciw Turkom generałem północnych Węgier.

Pijarzy przyczynili się do rekatolizacji Spisza i Starostwa Spiskiego. W pracy swej do 1671 roku ograniczyli się tylko do obszaru dominium lubowelsko-podolinieckiego. W roku 1671 prowincjał Honaciusz otrzymał od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego specjalny przywilej dla O.O. Pijarów podolinieckich, by krzewili katolicyzm w Białej, Popradzie, Lubicy, Nowej Spiskiej Wsi, Podgrodziu, Włochach i innych miastach Spiskiego Starostwa. Po 1671 roku zaostrzyły się środki zwalczania innowierców. W 1674 roku na zarządzenie starosty pastory protestancyści zostali usunięci ze starostwa spiskiego. Rekatolizacja prowadzona przez O.O. Pijarów spowodowała znaczne osłabienie elementu niemieckiego w miastach spiskich. W roku 1674 otrzymali Pijarzy z Podolińca od starosty spiskiego Hieronima

Stanisława Lubomirskiego parafię w Spiskiej Białej z prawem patronatu. W latach 1678 - 1686 Pijarzy w Podolińcu używali schronienia Pijarom z Března i Prewidzy, którzy musieli opuścić swoje zakony podczas powstania Thökölego. Dnia 10 października 1684 roku pożar zniszczył gmach klasztorny.

W latach 1702 - 1744 starostą spiskim był Konstanty Lubomirski. Na początek jego rządów przypada walka o tron polski pomiędzy Augustem II Mocnym a Stanisławem Leszczyńskim. Lubomirski popierał Leszczyńskiego. W latach 1705 - 1709 staczał walki z wojskami Augusta II na Sądectczyźnie. W roku 1706 wojska saskie popierające Augusta II zdobywają zamek lubowelski. Lubomirski przeprowadza mobilizację swych wojsk w Spiskiej Nowej Wsi. Otrzymuje posiłki od Franciszka Rakoczego i 16 października odbija zamek w Lubowli. W latach 1703 - 1711 w powstaniu antyhabsburskim książę Siedmiogrodu Franciszek Rakoczy opanowuje całe Górne Węgry. Po zakończeniu wojny z Francją cesarz Karol IV przerzucił znaczne siły do walki z Rakoczem. Po klęsce powstańców Rakoczy w 1710 roku uchodzi do Polski. W tych to czasach Spisz był widownią wyniszczających walk stronników Rakoczego ze stronnikami Habsburgów. Wynikiem tych ciągłych potyczek i przemarszów wojsk w 1710 roku była epidemia cholery, od której zmarła czwarta część ludności. Pijarzy z Podolińca schronili się w Szczawnicy, a następnie przenieśli się do Jazowska.

Od połowy XVII wieku aż do zaboru spiskiego starostwa przez Marię Teresę w roku 1769 istnieje w Podolińcu nowicjat pijarski, który dostarcza Polsce świątłych kapłanów. Są między nimi znakomici pedagodzy, kaznodzieje, literaci, uczeni, a mianowicie: poeta Papczyński, teolog

Haligowski, fizyk i matematyk Antoni Wiśniewski, autor „Sztuki Rymotwórczej”, publicysta Kwinicy Kołłątajowskiej ks. Franciszek Dmochowski, autor prac historycznych i krajoznawczych, pierwszy dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie ks. Franciszek Siarczyński, autor Historii Kościoła w Polsce ks. Teodor Ostrowski, poeta Franciszek Karpiński, wybitny reformator szkół w Polsce, założyciel Collegium Nobilium ks. Stanisław Konarski, który w latach 1712 - 1722 uczył w Kolegium Podolinieckim syntaksy, poezji, filozofii i retoryki.

Po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej i po przejściu klasztoru pod zwierzchność prowincjała węgierskiego w roku 1782, młodzież polska nadal korzystała z tak dobrze prosperującego zakładu. Nauka w tym czasie była nadal bezpłatna. Z wychowanków w pierwszej połowie XIX wieku należy wymienić ks. Józefa Stolarczyka - urodzonego w Wysockiej koło Jordanowa, pierwszego i legendarnego już dziś proboszcza w Zakopanem, ks. Kazimierza Sypowskiego rodem z Lanckorony, proboszcza w Szczyrku, autora publikacji krajoznawczych, a także pamiętnika pobytu w konwiktie podolinieckim. Na zaczerpniętych wiadomościach z rękopisu ks. Sypniewskiego oparł swą pracę słowacki ksiądz Miskovic pt. „Podoliniec Slovensky Oxford”. Do 1848 roku nauka w Kolegium odbywała się po łacinie, wyjątek stanowiła religia, której uczono grupowo po słowacku, polsku, niemiecku i węgiersku. W dniach świątecznych odbywały się oratoria w trzech grupach, a mianowicie: w słowackim, do której zaliczano też Polaków, w niemieckim i łacińskim języku.

W roku 1815 na 314 uczniów było 232 Polaków, a w 1817 roku na 290 uczniów było ich 207, z tego z Galicji 155 i 52 z Górnych Węgier. Uczniowie z Polski

(Galicji) byli zwolnieni z nauki języka węgierskiego. W roku 1828 na 417 uczniów 284 było Polakami. Od 1834 r. nauka języka węgierskiego była dla uczniów Polaków obowiązkowa. W roku 1848 gimnazjum podolinieckie zamknięto z powodu zniesienia i odebrania O.O. Pijarom dochodów z probostwa w Spiskiej Białej. Dopiero w roku 1866 otwarto ponownie pierwszą klasę gimnazjum. W roku 1869 były już cztery klasy z sześcioma profesorami pijarskimi i jednym świeckim. Dysydentów do szkoły nie przyjmowano. W roku szkolnym 1882/1883 na 46 uczniów uczęszczających do czterech klas

Polaków było około 20; byli to Spiszacy. Napływ uczniów Polaków z Galicji ustał całkowicie z przyczyny otwarcia szkół w Galicji. W klasztorze mogli się znajdować księża, którzy dobrze władali językiem węgierskim. nauka odbywała się wtedy za darmo, dobrym uczniom przydzielano nagrody, a biednym rozdawano odzież.

W latach 1910 - 1919 do gimnazjum uczęszczało około 80-90 uczniów. Młodzież polska ze Spisza stanowiła grupę najliczniejszą. był to okres wzmożonej madziaryzacji. Kolegium było w posiadaniu O.O. Pijarów, a cały

zakład był filią klasztoru O.O. Pijarów w Rużem-berku. W 1925 r. szkoła została zamknięta, budynek klasztorny zmieniony został na koszary dla wojska, a archiwum i bibliotekę - z licznymi polonicami - wywieziono do Budapesztu.

W roku 1937 odbył się w dniach 1 - 4 sierpnia zjazd byłych wychowanków Gimnazjum Podolinieckiego. W ramach zjazdu odbyło się otwarcie wystawy obrazującej historię miasta Podolinca. Przy otwarciu zjazdu przemówił historyk węgierski, który podkreślił, że sława Kolegium Podolinieckiego wyrosła na polskiej kulturze.

Witold Tokarski

Józef Nałęcz Hakowski

(1833 - 1897) wybitny artysta - rzeźbiarz - cyzeler

Serce Polski - Katedra Wawelska znana jest nieomal wszystkim Polakom - świątynia pełna skarbów i pamiątek narodowych z historią Polski związanych. W nawie lewej Katedry, na wysokości zejścia do krypty z trumnami Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, po stronie prawej usytuowany ~~jest~~ wielki obraz cyzelowany w srebrze. Wykonał, to największe dzieło swego życia Józef Nałęcz Hakowski.

Urodzony w Warszawie był synem Piotra, właściciela ziemskiego, pułkownika wojska polskiego. Kształcił się w Warszawie w szkole sztuk pięknych zdobywając umiejętności puncowania (wybijania) w metalowych blachach obrazów i ich cyzelowanie. Dalsze w tej dziedzinie studia kontynuował w Szwajcarii, Lionie i Paryżu. Walczył w powstaniu styczniowym w 1863 r. w oddziałach M. Langiewicza. Trzykrotnie ranny dostał się do niewoli. Osadzony przez zaborców Austriackich w Ołomuńcu uciekł stamtąd do

Pragi, a następnie do Monachium. Poznał tutaj swoją żonę - Irlandkę, córkę Adolfa Saxen-Whylent, właściciela wielkiego majoratu. W 1865 r. wyjechał do Filadelfii w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie na zamówienie wykonywał medale w srebrze jako nagrody wyścigowe. Osiedlił się w Londynie na lat piętnaście. Następnym etapem jego twórczości był Paryż, gdzie wykonał płaskorzeźby w srebrze i brązie. Przeniósł się do Wiednia i przez lat cztery oddawał się pracom artystycznym. W 1883 roku wyjechał do Krakowa na obchody 200-lecia zwycięskiej odsieczy wiedeńskiej. Poznał Jana Matejkę, który nakłonił artystę - objawiającego swe patriotyczne uczucia - do powrotu do kraju ojczystego. Józef Hakowski osiedlił się w Krakowie przy ul. Szlak. Wiódł życie ciche i pracowite, wypowiadając się w swej sztuce przywiązaniem do historii Polski. Na zamówienie Artura hrabiego Potockiego przystąpił do wykonywania płaskorzeźby w srebrnej płycie, repliki obrazu Jana

Matejki „Sobieski pod Wiedniem”. Była ona przeznaczona jako antepedium do wielkiego ołtarza Katedry Wawelskiej, które przez Potockich miało być ofiarowane jako votum.

Choroba i śmierć Józefa Hakowskiego nie pozwoliła na wykonanie boków do tego antepedium, to też srebrny ten obraz oprawiono w ramę kamienną i wmurowano w ścianę nawy Katedry.

Józef Hakowski chętnie przebywał w Krościenku, gdzie przy ul. Nowotarskiej nr 108 nabył dom, do którego dobudował sobie pracownię rzeźbiarską. Wykonywał w niej prace na zamówienie, również prace autorskie. W czasie jednego z letnich pobytów w Krościenku wykonał lampę wieczną z Białymi Orłami i ofiarował ją jako swoje votum kościołowi parafialnemu w Krościenku n/Dunajcem.

Zmarł w Krościenku 3 maja 1897 r. Spoczął na starym cmentarzu. Nagrobka mu nie położono.

Jego życiorys i spis licznych prac artystycznych są opisane w „Pamiętnikach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie” (r. 1854 - 1904) wydanym przez Dr E. Świejakowskiego.

Irena Styczyńska

„Wyszperane ciekawostki”

- W lutym 1907 r. odnajęto od Towarzystwa Rolnego za 5 koron pokój w Kamienicy Pana Nowakowskiego przy ul. Lwowskiej na pierwszy lokal Towarzystwa „Beskid”.
- We wrześniu 1913 r. Pan dr Bogusław Chrzan został przedstawicielem Zarządu do Kontaktów z prasą - pierwszy rzecznik prasowy Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid”
- W maju 1924 r. na wniosek inż. Wojtygi zostaje założony pierwszy punkt informacyjny w cukierni Pana Pilińskiego (pierwszy punkt IT w Nowym Sączu)

Wyszperata Cecylia Serwin

Władysław Krygowski (Wierchy tom 50)

„Za ileś tam lat góry będą stały jak dziś stoją i inni ludzie będą na nie spoglądać. Gdy dadzą z siebie górom swe najlepsze, one odplacą im w dwójnasób najpiękniejszym. Im wyższe będą góry ich marzeń, tym głębsze będą ich wzruszenia. Bo w górach nie chodzi wcale o góry, i to w nich najcudowniejsze, co widzi w skałach uskrzydłona ludzka wyobraźnia. Skałom trzeba trwać, nam płynąć.”

LUBCZYK vel lubszczyk (*Levisticum officinale*)

Jest to ziele bardzo przydatne w sprawach miłosnych. Gdy luby, ku któremu Twoje serce pała, obojętnym na afekt pozostaje - ziele, zerwane przy pełni, nocną porą, ususz starannie, w moździerzku mosiężnym zetrzyj, lżę serdeczną dodając. Dowiedz się, gdzie najchętniej biesiaduje i fortelem przez serce miłujące podszeptniętym - niepostrzeżenie w szklance z winem (albo innym napojem) owego proszku lubczykowego szczyptę wsyp WŁASNĄ REKĄ. Po tym zabiegu afekt Miłego niechybnie w Twoją stronę się obróci!

Ususzony lubczyk, nie przez Ciebie zerwany, zanim zadasz Lubemu, musisz - by był skuteczny - przez 9 miesięcy nosić na sercu.

„Dla podobania się osobom drugiej płci kobieta powinna napluć do lewego buta mężczyzny i odwrotnie: mężczyzna kobiecie też może napluć do lewego buta - wtedy jej się przypodoba.”

(okolice Łańcuta)

CO ZNACZY I SKĄD POCHODZI?

Słowo „turystyka” to pochodna wyrazu „tour” - co po polsku oznacza okrężną wędrowkę, podróż i powrót do miejsca, z którego się wyszło. Z czasem słowo „tour” przekształciło się w „tourisme”.

W języku polskim słowo „turystyka” pojawiło się w 1919 r. i odnosiło się do podróznego odbywającego wycieczki dla przyjemności.

A WIĘC

Turysta to osoba, która udaje się poza miejsce zamieszkania w celach poznawczych, wypoczynkowych, zdrowotnych, rodzinnych, sportowych, kulturalnych lub rozrywkowych, ale nie w celach zarobkowych.

ZAGADKA?

Czy wiesz gdzie jest napisane: „Jest nas troje - Bóg, góry i Ja”.
(odpowiedzi szukaj w numerze)

KOŁO GRODZKIE PTTK nr 16 W PIWNICZNEJ

Wypoczynek poprzez turystykę jest jedną z najlepszych, najbardziej popularnych i najpiękniejszą formą wypoczynku, gdyż łączy przyjemne z pożytecznym. Człowiek wypoczywa psychicznie, a przy tym zdobywa wiedzę o okolicy, poznaje topografię terenu i przyrodę. Taka właśnie myśl przyświecała mieszkańcom Piwnicznej, założycielom koła PTTK w Piwnicznej w 1956 r., a dowodem tego, że mieszkańcy wówczas byli bardzo zainteresowani rozwojem turystyki był fakt założenia w tym samym czasie 2 kół o charakterze turystycznym. Pierwsze zostało zorganizowane przez Stanisława Maślankę 20.05.1956 r. spośród osób, które samodzielnie odbywały wycieczki krajoznawcze na trasach Beskidu Sądeckiego. Wybrany Zarząd zebrał deklarację od swoich członków i postanowił zarejestrować koło w oddziale „Beskid” w Nowym Sączu (1).

12 czerwca 1956 r. odbyło się zebranie drugiej grupy piwniczańskich turystów zwołane z inicjatywy ks. Stefana Zymuły i Władysława Oleksego. Postanowiono także utworzyć i zarejestrować koło PTTK. Wybrano Zarząd koła, w skład którego weszli: Mieczysław Żytkowicz, Władysław Oleksy, Zbigniew Wyrwicz, Janina Głowania, ks. Stefan Zymuła, M. Bronikowski, Krystyna Rzeszutko. Do Komisji Rewizyjnej wybrano następujące osoby: Eugeniusz Lebdowicz, Antonina Dagnan, Janina Kowalewska, Maria Pióro, Aniela Gałęziowska.

Praca w kole miała opierać się na powołanych do życia sekcjach:

turystyki górskiej	43 członków
motorowej	8 członków
kolarskiej	8 członków
narciarskiej	16 członków

wodnej	18 członków
młodzieżowej	28 członków
zabytków kultury i przyrody	9 członków
propagandowo-wydawniczej	5 członków
krajoznawczej	10 członków

Na tym samym spotkaniu uzgodniono, że wskazane jest, by oba nowopowstałe koła połączyły się (2).

14 czerwca 1956 r. odbyło się zebranie zjednoczeniowe 2 kół, w którym uczestniczył przedstawiciel oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu - Leopold Bieniasz, przedstawiciel Miejskiej Rady Narodowej - Adam Pacholewski (członek PTTK). W zebraniu wzięło udział 60 członków obu kół (3).

Składający sprawozdanie przedstawiciele obu kół poinformowali zebranych, że życie turystyczne w Piwnicznej „rodziło się” już dużo wcześniej, a od 3 lat można powiedzieć, że było jakby rejestrowane, ponieważ piwniczanie byli zrzeszeni w oddziale PTTK „Beskid” w Nowym Sączu i organizowali wycieczki objęte punktacją GOT (Górska Odznaka turystyczna) - na Jaworzynę Krynicką, w Pieniny, Gorce, Tatry - zdobyto wówczas 64 odznaki GOT brązowe, 12 srebrnych; organizatorzy tych wycieczek skompletowali około 60 przewodników oraz kilkanaście map. Postanowili również zorganizować stację turystyczną, która będzie bazą noclegową dla turystów z innego terenu, wędrujących po Beskidzie Sądeckim. Podjęta uchwała zjednoczeniowa była jednomyślna. Wybrano nowy zarząd, skład którego przedstawiał się

następująco:

Prezes	- Władysław Oleksy
Vice Prezes	- Stanisław Maślanka
Sekretarz I	- Janina Głowania
Sekretarz II i kronikarz	- ks. Stefan Zymuła
Skarbnik	- Jan Leśniak

Bibliotekarz- Krystyna Rzeszutko
Członkowie Zarządu - Edward Bronikowski, Adam Pacholewski, Marian Rams, Zbigniew Wyrwicz.

Uzgodniono, że praca koła opierać się będzie na powołanych sekcjach:

turystyki górskiej	ks. mgr Stefan Zymuła
motorowej	Włodzimierz Moskwa
kolarskiej	Maria Pióro
narciarskiej	Ryszard Maślanka
wodnej	Edward Bronikowski
opieki nad zabytkami kultury i przyrody	Antonina Dagnan
krajoznawczej	Edward Grucela
młodzieżowej	Mieczysław Żytkowicz

21 czerwca 1956 r. zgłoszono wniosek do Zarządu oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu o rejestrację (4). 3 lipca 1956 r. Zarząd Oddziału PTTK w Nowym Sączu zatwierdza koło nadając mu nr 16 oraz nazwę - Grodzkie (5).

Ogromna chęć, która pchała wówczas ludzi do pracy na rzecz rozwoju turystyki, odzwierciedlała się m.in. w tym, że członkowie koła sami proponują oddanie swoich pokoi na stacje turystyczne. Dzięki temu powstają 2 stacje turystyczne: u państwa Marii i Stanisława Maślanków przy ul. Daszyńskiego 6 z miejscami noclegowymi dla 15 osób, w Suchej Dolinie u pana Franciszka Gumulaka nr 268 - 6 osób. Koło otrzymuje od oddziału 2 karty turystyczne - jakby „legity-

macje przewodniczące” przeznaczone dla osób (członków PTTK) o wysokiej kulturze osobistej, znającej dobrze góry, gwarantującej bezpieczne prowadzenie uczestników wycieczek. Wręczono te karty Stanisławowi Maślance i Edwardowi Gruceli, którzy przez szereg lat pełnili rolę przewodników (6).

W lipcu 1956 r. odbywają się pierwsze wycieczki prowadzone przez piwniczańskie koło PTTK. Pierwszą poprowadził ks. Stefan Zymuła - uczestniczyło 66 osób, odbyła się na trasie Piwniczna - Pisana Hala - Krynica. Sekcja turystyki wodnej otrzymuje pierwsze kajaki, które przechowywane są w prywatnym mieszkaniu Stanisława Kaliny.

Rok 1957 jest okresem ożywionej działalności koła, sekcja turystyki górskiej organizuje wycieczki w Beskid Śląski, Żywiecki, Tatry, Gorce, Beskid Sądecki. Ogółem bierze udział w tych imprezach 111 osób, uczestnicy zdobywają 17 odznak GOT brązowych, 3 osoby srebrną dużą, 1 osoba złotą małą - wymagało to od uczestników ogromnego wysiłku i wytrwałości. Sekcja turystyki narciarskiej organizuje wycieczki na nartach dla 76 osób, bierze udział jako współorganizator Rajdu Narciarskiego w Beskidzie Sądeckim z metą w Piwnicznej w Suchej Dolinie (w Rajdzie bierze udział 300 osób).

Zarząd koła funduje z własnych środków dla uczestników Rajdu nagrody. Członkowie piwniczańskiego koła zdobywają 6 dyplomów z nagrodami. Ożywioną działalność wykazują członkowie sekcji turystyki wodnej, uczestniczą w XVI Ogólnopolskim Spływie Kajakowym PTTK na Dunajcu (31.05.1957) na trasie Nowy Targ - Czorsztyn - Szczawnica - Nowy Sącz, organizują wycieczki kajakowe na Popradzie. Wiosną 57 roku Zarząd koła rejestruje w Zarządzie

Wodnym 8 sztuk kajaków, otrzymuje tym samym zezwolenie na prowadzenie wypożyczalni. Duże zaangażowanie wykazuje sekcja motorowa, która także jest organizatorem wycieczek połączonych ze zwiedzaniem zabytków kultury.

W okresie letnim koło nawiązuje współpracę z koloniami, obozami, domami wczasowymi oferując skromne usługi.

Do popularyzacji działalności PTTK Zarząd wykorzystuje miejscowy radiowęzeł, w którym wygłaszane są pogawędki na temat historii miasta, odnowy zabytków kultury, przyrody oraz działalności i znaczenia PTTK.

Koło dzięki swojej działalności rozrastało się. W 1959 r. skład koła wynosił 139 członków. Prace szły w różnych kierunkach, działacze dbali o poszerzenie bazy noclegowej, dzięki czemu udało się powiększyć bazę noclegową przy ulicy Daszyńskiego u państwa Marii i Stanisława Maślanków latem do 50 miejsc noclegowych, a zimą 24. Państwo Maślankowie, ludzie oddani sprawom turystyki bez reszty, pełnili rolę informacji turystycznej, starsi turyści do dziś pamiętają rodzinną atmosferę w tej bazie. W Suchej Dolinie powstała stacja turystyczna z 20 miejscami noclegowymi czynna przez cały rok.

Sprawy turystyki nie zostały również bez echa w ówczesnych władzach, Zarząd koła kierował do Miejskiej Rady Narodowej monity o rozwój bazy noclegowej, budowę nartostrad, parkingów, tablic informacyjnych. Wyrazem poparcia dla działaczy PTTK było przyznanie przez MRN drewna z lasów miejskich na wykonanie tablic informacyjnych oraz przyznano parcelę pod przyszły punkt informacyjny z niewielką bazą noclegową.

Z przyznanego drewna wykonano m.in. tablicę informacyjną przy przystanku kolejowym

w Zdroju, gdzie GOPR w zimie umieszczał komunikaty o pokrywie śnieżnej na Pisanej, Łabowskiej Hali, Jaworzynie, Suchej Dolinie.

W 1959 roku na terenie Piwnicznej utworzona została podgrupa Górskiego Ochockiego Pogotowia Ratunkowego, tworzą ją członkowie piwniczańskiego koła PTTK: Ryszard Maślanka, Ryszard i Zbigniew Durlak. Opiekę nad tą grupą sprawuje Mieczysław Bogaczyk z Nowego Sącza. Podgrupa GOPR-u powołana została do obsługi przede wszystkim zimowych rajdów, wyposażono ją w jeden tobogan i apteczkę.

W latach 1959 - 62 powstaje Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne, założone przez Eugeniusza Lebdowicza, największą aktywność wykazuje sekcja turystyki górskiej, sekcja turystyki wodnej, która nawiązuje kontakt z Towarzystwem Krzewienia Kultury Fizycznej, które posiadało 10 kajaków. Dzięki temu można było rozpocząć budowę przystani kajakowej na prawym brzegu Popradu. Od 1963 r. dzięki porozumieniu z ogniskiem TKKF „Watra” uruchomiono wspólną przystań i wypożyczalnię kajaków. Sekcja opieki nad zabytkami i pomnikami przyrody pod kierownictwem Eugeniusza Lebdowicza gromadzi eksponaty z terenu Piwnicznej, tworząc tym samym podwaliny pod przyszłe muzeum. 1962 r. prowadzona jest akcja zbierania książek w celu urządzenia wypożyczalni w 3 stacjach turystycznych dla turystów w czasie złej pogody (8).

Koło utrzymuje stały kontakt z oddziałem PTTK „Beskid” w Nowym Sączu - członkowie pomagają w wytyczaniu nowych szlaków, w budowie schroniska na Łabowskiej Hali, uczestniczą w obchodach 55-lecia Oddziału, w rajdach, zlotach organizowanych przez Oddział.

Trudną sprawą do załatwienia przez Zarząd kierowany przez Władysława Oleksego było załatwienie własnego lokalu dla koła. W listopadzie 1964 r. skierowano pismo do Zarządu Banku Spółdzielczego i Gminnej Spółdzielni o wynajęcie 2 pokoi w Domu Ludowym (9). Sprawa została jednak załatwiona odmownie (10). W maju 1965 r. Prezydium MRN informuje Zarząd koła, że czynione są starania o ustalenie prawa własności działki przy ul. Daszyńskiego w celu prawnego przydzielenia jej dla PTTK, ale sprawa przeciąga się w czasie. Jednak w 1965 r. udało się, dzięki uprzejmości Zarządu GS, uzyskać lokal w Domu Ludowym. Zebranie walne w 1966 r. odbyło się już we własnym choć wynajmowanym lokalu. Podjęto wówczas uchwałę o wprowadzeniu w okresie sezonu stałych dyżurów turystycznych w godzinach od 18 - 20 i tu należy się ogromne uznanie dla ofiarności i wytrwałości dla pełniących te dyżury. Dyżurnymi byli wówczas wspaniali piwniczańscy turyści: Prezes koła Władysław Oleksy, Irena Maślanko - Niewolska, Jadwiga Kacz - nauczycielka miejscowej szkoły. Kiedy w 1965 r. koło otrzymało z oddziału telewizor, dyżury przeciągały się do późnych godzin wieczornych. Czynna była także wypożyczalnia sprzętu turystycznego obsługiwana przez te same osoby.

Mimo, iż w 1965 r. zmniejszył się stan liczebny koła do 42 osób (związane ze zmianą miejsca zamieszkania i pracą poza Piwniczną) nie zmniejszyła się aktywność Zarządu i członków koła. Zarząd dzięki operatywności doprowadza, przy udziale Oddziału „Beskid” Nowy Sącz do powstania w czerwcu 1970 r. planów budowy pawilonu przy ulicy Daszyńskiego. Oficjalnie budowa zakończona 1.07.1972 r. i oddana do użytku. Od tej pory

informacja turystyczna prowadzona była przez pracowników Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK w Nowym Sączu. Można było też nabyć w pawilonie mapy, przewodniki, pamiętki z regionu, uruchomiony był punkt wymiany walut.

Koło PTTK w Piwnicznej otrzymało dla swoich celów pomieszczenie w dolnej części budynku.

W 1981 r. koło odnotowało smutne wydarzenie - zmarł jego długoletni Prezes Władysław Oleksy, który pełnił tę funkcję od początku powstania koła do chwili śmierci 8 marca; był bardzo oddany sprawie koła, sprawom turystyki w ogóle - o czym dowodzić mogą liczne odznaczenia PTTK - owskie ze złotą odznaką honorową PTTK włącznie. Słowa - „szedł przez życie, czyniąc ludziom dobrze” - mówią same za siebie, wygłoszone nad mogiłą zmarłego Prezesa przez ks. Ludwika Siwadło.

Rozpoczęte dzieło Władysława Oleksego kontynuuje młodzież, która wykazała ogromną aktywność w latach 80 i 90, zwłaszcza sekcja turystyki górskiej. Biorąc czynny udział w imprezach organizowanych przez Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu m.in. w uroczystościach 75 - lecia Oddziału, poświęcenia sztandaru Oddziału na Przehybie, w Rajdzie o Srebrną Ciupagę - drużyna zajmuje I miejsce za najlepszy poroczyk, w otwarciu schroniska na Łabowskiej Hali, w Złocie Turystycznym Juliana Zubka - „Tatara”. Nowopowstała sekcja fotograficzna pod przewodnictwem Józefa Długosza wystawia swoje prace na konkursie z okazji jubileuszu 75 - lecia Oddziału, członkowie jej Barbara Kotarbowa, Józef Długosz zajmują I i III miejsce w konkursie (11).

W latach osiemdziesiątych opiekunem koła z ramienia Oddziału „Beskid” w Nowym

Sączu zostaje Franciszek Czuchra, staje się on jakby ogniwem łączącym pracę Koła w terenie z Oddziałem.

Przewodnictwo Koła przyjmuje Irena Maślanko - Niewolska wytrwała turystka, niestrudzona popularyzatorka zdobywała odznaki GOT - „Górskiej Odznaki Turystycznej” - sama zdobyła największe trofeum - „Za wytrwałość”; zajęło jej to około 20 lat wytrwałego deptania wszystkich grup górskich w kraju. Za swoją działalność na rzecz turystyki odznaczona Honorową Złotą Odznaką PTTK. Koło wzbogaca się w 1986 roku o 10 przewodników beskidzkich - 6 z Piwnicznej: Halina Haraf (później zdobywa uprawnienie przewodnika tatrzańskiego), Jacek Durlak, Wiesław Kossowski, Waław Kowalewski, Tadeusz Ogórek, Andrzej Talar i 4 spoza Piwnicznej, a którzy są członkami koła piwniczańskiego: Grażyna Blicharz - Grybów, Stanisław Krawczyk - Tęgoborze, Władysław Kozik - Barcice, Antoni Kołbon - Stary Sącz. Wszyscy zostali przeszkoleni na specjalnym, półtorarocznym kursie organizowanym przez Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.

Zainteresowania młodzieży w kole idą w różnych kierunkach. I tak koło ma w swoich szeregach przeszkolonych po kursach Młodzieżowych Organizatorów Turystyki - Zygmunt Frączek, Roman Hasior. W klubie Wysokogórskim działają po odpowiednim przeszkoleniu Tadeusz Ogórek, Krzysztof Polakiewicz, Maciej Uroda, Robert Wolański - uczestnik wypraw w góry Atlas i Himalaje.

W jacht klubie są koledzy po kursach Żeglarza i Sternika: Krzysztof Bogucki, Stanisław Leśniak, Maciej Piotr Maślanko i Grzegorz Maślanko (12).

Lata 80 i 90 przynoszą nową formę współpracy z kołami w tere-

nie, są nią wspólne wyjazdy autokarowe po kraju. Koło grodzkie-piwniczańskie nawiązuje współpracę z kołem grodzkim PTTK w Nowym Sączu, dzięki tej współpracy piwniczenie mogą zwiedzić wspólnie tereny Polski południowej i Słowację.

Od 1989 r. dzięki aktywności kol. Józefa Długosza, kol. Haliny Haraf koło organizuje samodzielne wyjazdy autokarowe z własną obsługą przewodniczą - po Tatrach, Bieszczadach, Pieninach, paśmie babiogórskim - wciągając w to młodzież szkolną oraz przebywających na wakacjach wczasowiczów.

Koło w swoim dorobku ma kilka bardzo udanych imprez (lata 90) zagranicznych organizowanych wspólnie z kołem grodzkim w Nowym Sączu. Są to wycieczki do Włoch, Pragi, Bratysławy, Wiednia, Budapesztu. Koło ma też swoje stałe imprezy jak organizacja pielgrzymki PTTK - owskiej na uroczystości Wielkopiątkowe do Kalwarii Zebrzydowskiej, każdego roku z inicjatywy księdza proboszcza Jana Wątroby (członka piwniczańskiego koła PTTK) uroczyste otwierany jest nowy sezon turystyczny przy kapliczce na Fiedorku, a później jesienią w pięknej scenerii gór przy kapliczce na Piwowarówce członkowie Koła spotykają się na wspólnym ognisku z różańcem w rękę by podziękować za szczęśliwe powroty ze wszystkich turystycznych wypraw. W długie wieczory zimowe Zarząd koła, dzięki zdolnościom fotograficznym kolegi Józefa Długosza, zaprasza na wieczory slajdowe z letnich wędrówek, dzięki tym spotkaniom osoby, które nie mogą już wyruszać na szlaki turystyczne mają okazję być bliżej przyrody i gór.

Nowością w turystyce w latach 90 stały się rowery górskie. W kole piwniczańskim tę formę wypoczynku starają się popularyzować poprzez swoje biuro koledzy

Maciej Piotr Maślanka i Roman Hasior. Modna stała się również jazda na koniach, ogromnym entuzjastą tej formy wypoczynku jest członek koła Kazimierz Maślanka posiadający własną stadninę i szkołę jazdy na koniu.

Koło może się także poszczycić udziałem swoich członków w GOPR-rze podgrupa Nowy Sącz. Wiedzie tu prym rodzina Maślanków - Rydzard Maślanka członek koła od chwili założenia - doskonały narciarz, prowadzący w ramach działalności koła bezpłatną naukę jazdy na nartach dla dzieci i młodzieży w Suchej Dolinie, jego dwaj synowie Maciej Piotr i Grzegorz oraz Roman Hasior.

Po roku 1994 powiększyły się szeregi przewodników beskidzkich

wywodzących się z piwniczańskiego koła PTTK. Uprawnienia przewodnicze otrzymali: Roma Hasior, Maciej Piotr Maślanka, Maria Ogórek, Maria Piekarczyk, Bożena Ściurka, Alicja Blicharz z Grybowa, a z ostatniego kursu 2000/2001 Andrzej Kotarba a Zarząd pracuje pod kierownictwem przewodniczącego Józefa Długosza.

Koło kultywuje tradycję zapoczątkowaną w 1956 roku - wypoczynek poprzez turystykę. Działalnością stara się przyciągać w swoje szeregi jak najwięcej ludzi zwłaszcza dzieci i młodzieży, by poprzez turystykę, która nie tylko bawi ale i uczy mogli poznawać historię, topografię, przyrodę oraz mogli uczyć się kochać ziemię rodzinną.

WITAMY W NASZYM GRONIE

1. KOŁO TERENOWE PTTK NR 3 W BRZESKU

- PREZES KOŁA CECYLIA SERWIN

2. SKKT PTTK PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ

NR 2 W BRZESKU - OPIEKUN ANNA SERWIN

3. KOŁO PTTK PRZY 3-CIM GIMNAZJUM

W NOWYM SĄCZU - OPIEKUN IWONA MULARCZYK

4. KOŁO PTTK PRZY GIMNAZJUM

PUBLICZNYM W KRÓLOWEJ - OPIEKUN ANNA ROMANEK

5. KOŁO PTTK PRZY GIMNAZJUM W PTASZKOWEJ

- OPIEKUN ADAM KRAJNIEWSKI

6. KOŁO PTTK PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ

NR 21 W NOWYM SĄCZU - OPIEKUN EWA SZELIGIEWICZ

Zbieramy legendy o Sądeczyźnie

Ewa Harsdorf

Legenda o Radziejowej i Rogaczu

Przed wielu, wielu laty
Żył król potężny, wielki,
Bogaty i szczęśliwy -
Otaczał go blask wszelki.

Lecz w życiu szczęścia nie ma
A jeden cierni też kole,
Jednego król miał syna,
Jednego, cud pachole.

Gęstwina ciemnych włosów,
Ogniste czarne oczy.
Lecz czoło mu wyniosłe
Ponura myśli toczy.

Gdy był dziecięciami jeszcze
Kapłani mu wróżyli,
Że zmieni się straszliwie
Za grzech swój w jednej chwili.

Za jedną winę wielką
Zmiażdży go kara Boża,
Że dumny i potężny
Ostanie u bezdroża.

Minęło lat piętnaście.
Hej! Któż się oprzeć zdoła
Ognistym jego oczom
I jednej zmarszce czoła?

Nie oprą się, nie oprą
Wieśniaczki ani panie.
Hej, słodkie takie jarzmo
Potężne panowanie.

Dziś radość wielka wszędzie.
Ruch w zamku, gwar, bieganie,
Wyprawia król dla syna
Wspaniałe polowanie

Drży puszcza, szumią bory
Królewicz dziś poluje!
Niechaj już wiedzą wszyscy
Że on tu zapanuje.

Że jego tu królestwo,
Że jego panowanie.
Że zmiażdży opornego
Co w drodze jego stanie.

Wieczorny zmrok zapada,
Liliowy cień się ścieli,
W ostatnich blaskach słońca
Hen w boru coś się bieli.

Leśniczych chatka jasna,
Nowiutka, modrzewiowa.
Tam leśnik mieszka z żoną,
To chatka Radziejowa.

Jan Radziej przez dzień cały
Przebiega z królem gaje,
Młodziutka Radziejowa
Hej! Sama dziś zostaje.

Zazdroszczą Radziejowi
Sąsiedzi młodej żony,
Jej oczu bławatkowych
I włosów jej korony.

Bo któż się oprzeć zdoła
Świeżości tej postaci,
Spojrzeniu tych bławatów,
Śnieżystej bieli czoła?

Nie oprą się, nie oprą
Wieśniacy ni panowie,
Kobieta ta jak wino
W niejednej szumi głowie.

Zmęczony już królewicz,
Lecz zebrał sił ostatki
Podąży wnet na nocleg
Do Radziejowej chatki.

A wiecie wy co będzie,
Gdy słońca dwa z oddali
Zejdą się? Będzie pożar
Co ziemię, niebo spali!!!

Spotkały się dwa serca
I żywym blaskiem płoną...
Hej, co to w puszczy będzie
Pod nocki tej ostłoną?

Unosząc dwoje ludzi
Królewski rumak cudny
Mknie rączo. Przelecieli...
Zniknęli jak sen złudny.

Mknie rumak, prawie ziemi
Kopytem nie dostaje,
Lecz wróżby się spełniają,
U dróg rozstajnych staje...

Hej! Losy się spełniły.
Grom! Błysk! Kara Boża!
Królewicz z Radziejową
Stanęli u bezdroża -

Lecz dziwne przeznaczenie...
Z spowitym czołem w chmury
Stanęły obok siebie
Potężne, ciemne góry.

Kochanka Radziejowa
Stanęła zadumiana,
Królewicz Rogacz przed nią
Na wieki zgiął kolana.

A Babcia Eliaszówka
Tuż obok siebie stała,
Ze wstydu i zgorszenia
Do reszty wyłysiała.

Ewa Harsdorf (1910 - 1999). Urodziła się na Kresach, pochodziła z rodziny o bogatych tradycjach polskich i niepodległościowych. Od 1920 roku w Nowym Sączu. Rysunku uczyła się u Bolesława Barbackiego. Nauczycielka wychowania plastycznego w szkołach średnich Nowego Sącza. Artystka - malarzka uprawiała malarstwo sztalugowe, grafikę, polichromię. Wybitna malarka zasłużona dla Nowego Sącza. Harmistrzyni ZHP. Z okresu wędrówek harcerskich pochodzi „Legenda o Radziejowej”

Podana Irena Styczyńska

**„Oddalonemu od trosk ziemi
Zda się, że niebieski próg...
że stanął między wybranymi,
że tutaj mieszka - Bóg”**

W. L. Anczyk



**Miłych słonecznych wakacji, młodym czytelnikom,
a wspaniałych urlopów nieco starszym**

**życzy Redakcja zapraszając na
coniedzielne wycieczki z Kołem Grodzkim PTTK**

„Echo Beskidu” - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid” Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Cecylia Serwin, Wanda Szoska.

Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, Nakład: 200 egz.

DRUK: Centrum Poligrafii MAŁOPOLSKA, tel./fax (018) 547 40 50, mail: malopolska@hot.pl